Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 12 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8553 | Lwów, niedziela 8 lipca 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. | *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Marszałek Piłsudski przejechał przez Lwów.

Olbrzymie rozmiary największej w Polsce afery poborowej.

Uprowadzenie krakowskiej maturzystki przez lwowskiego lowelasa. - 11 skazanych na śmierć w procesie „szachteńskim". Dzielny lotnik Lindborg uratowany. - Niebywałe wybryki onegdajszego huraganu. - Zgilotynowani w samochodzie.

NOMINACJA P. KOŚCIAŁKOWSKIEGO JESZCZE NIE NASTĄPIŁA.

Warszawa, 6 lipca. (Tel. G. P.) Nominacja posła p. Kościałkowskiego podsekretarzem stanu w Prezydjum R. Min., która miała być zadecydowana na czwartkowem posiedzeniu R. Min. do tej pory jeszcze nie została definitywnie załatwiona. Jak nas informują, poseł Kościałkowski zdecydowany jest objąć to stanowisko pod pewnemi tylko warunkami.

P. SEYDLITZ WOJEWODĄ POMORSKIM.

Warszawa, 6 lipca. (Tel. G. P.) Według kursujących tu pogłosek, następcą śp. wojewody pomorskiego Młodzianowskiego, ma zostać wicewojewoda p. Seydlitz.

LUDZIE PADAJĄ JAK MUCHY OD UPAŁU.

Nowy Jork, 6 lipca. (Tel. G. P.) Wielkie upały w St. Zjednoczonych spowodowały śmierć 25 ludzi.



AMUNDSEN — FENIKSEM PODRÓŻNIKÓW POLARNYCH.
(Do artykułu na str. 6-tej).

MARSZ. DASZYŃSKI ROZPOCZĄŁ URLOP.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca (ps). Marsz. Daszyński opuścił wczoraj Warszawę, udając się do Kaźmierza nad Wisłą, gdzie spędzi wywczasy wakacyjne. Na czas jego nieobecności zastępować go będzie wicemarszałek Woźnicki.

NIE BĘDZIE WOJEW. GRODZKIEGO W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca (st). W związku z ostatnią uchwałą Rady Min. komisarjat rządu na miasto Warszawę nie będzie przemianowany na województwo, jedynie ekspozytury komisarjatu otrzymają nazwę starostw grodzkich.

KATASTROFA LOTNICZA POD WIEDNIEM.

Wiedeń, 6 lipca. (Tel. G. P.) Na tutejszem lotnisku w Asperu wydarzyła się katastrofa lotnicza. Z wysokości 200 metr. spadł samolot wojskowy typu „Uz. Flamingo". Dwu lotników kpt. Zdarsky i por. Mahner ponieśli śmierć na miejscu.

Państwo a troska o wychowanie młodego pokolenia.

Z kół pedagogicznych otrzymujemy poniższe uwagi, które rozpoczęte obecnie ferje szkolne czynią wielce aktualne. — Red.

Lwów, 7 lipca.

Jednym z kardynalnych obowiązków państwa jest wychowanie **młodego pokolenia.** Państwo organizuje szkolnictwo i ponosi odpowiedzialność **za całokształt wychowania.**

Programy szkolne są oparte na wielu dociekaniach teoretycznych, są przytem sprawdzone praktycznie, a potem oddane zakładom naukowym do użytku, — do ścisłego stosowania. Seminarja nauczycielskie, instytuty pedagogiczne itp. są zakładami **przysposobienia zawodowego nauczycieli - wychowawców.** Widać z tego, że państwo dba o jednolitość, ciągłość i sprawność wychowania.

Rząd jest **kierownikiem poczynań społeczeństwa.** Opinja społeczeństwa, opinja publiczna jest dla rządu **miarodajną wytyczną,** wskazówką dla nastawienia pracy państwowej.

O ile można wysondować opinję publiczną, pragnie ona, by państwo zwróciło baczną a rychłą uwagę na **środowisko domowe młodzieży szkolnej.**

W pocie i znoju stąpa w szkole nauczyciel, a bardzo często wszystkie jego zamierzenia — **wskutek demoralizującego wpływu środowiska domowego dziatwy szkolnej — idą na marne.**

Trzeba podkreślić z naciskiem, że **tylko należyte środowisko domowe** dziecka szkolnego decyduje o uwieńczeniu zadań szkoły pożądanym rezultatem, że należyte, moralne środowisko domowe dziecka szkolnego wprowadza wysiłki szkoły **na realne tory.**

Albowiem **dobry przykład** dla dziecka jest niezastąpionym środkiem wychowawczym.

Zły przykład otoczenia domowego dziecka szkolnego paraliżuje wszelki wysiłek pedagogiczny szkoły; złego przykładu, udzielonego dziecku szkolnemu przez jego amoralne otoczenie domowe, nie pokonają żadne metody wychowawcze szkoły, — o ile dziecko **nie będzie izolowane** od takiego wywrotowego pod względem wychowawczym otoczenia.

Bardzo często atmosfera w rodzinie czy innem otoczeniu domowem dziecka szkolnego urąga **nawet prymitywnej moralności i dlatego obraca w niwecz gigantyczne trudy nauczyciela.** Z takiego środowiska trzeba dziecko szkolne wyrwać i pozbawić je w ten sposób kontaktu z bagnem moralnem.

Albowiem chodzi Polsce o wychowanie młodego pokolenia o silnych, czystych charakterach — dla lepszego Jej jutra — lepszego jutra hrdzkości.

Jedynem wyjściem byłoby, aby rząd wziął pod rozwagę opinję, domagającą się **izolacji wielotysięcznej moralnie zaniedbanej dziatwy szkolnej od zabagnionych środowisk** domowych i ulokowania jej w specjalnych zakładach, gdzie w atmosferze pracy i dodatnich wpływów wychowa się na cnotliwych obywateli Rzeczypospolitej.

Te długie szeregi pogrążone obecnie w bagnie moralnem łakną prawdy dobra i piękna!

Praktycznie rzecz jest prosta. O ile władza państwowa — naprzykład przez specjalnego referenta powiatowego inspektora szkolnego stwierdzi, że środowisko domowe (rodzinne) **dla dziecka szkolnego jest nieodpowiednie, demoralizujące,** nakaże takie dziecko izolować, przenosząc je **do specjalnego zakładu,** a rodziców czy opiekunów tego dziecka pociągnie do odpowiedzialności karnej. Wymaga to jedynie pewnych uzupełnień ustawodawczych. Takie obostrzenie przepisów w dziedzinie wychowania powszechnego będzie **kategorycznym naciskiem na rodziców i opiekunów** dziatwy szkolnej, których zmusi się w ten sposób do współdziałania ze szkołą w wychowaniu młodego pokolenia, potęgując zatem rodzicielski obowiązek względem wychowania dziatwy szkolnej, co znowu wzmoży pęd całego społeczeństwa do popoświęceń na rzecz wychowania młodego pokolenia.

Nie wolno nikomu zadań szkoły paraliżować. Szkoła jest strażnicą przyszłości społeczeństwa. Dalsze karty historji Polski pisać będzie **młode pokolenie,** które dzisiaj przechodzi przez szkołę polską.

Pozytywne wychowanie młodego pokolenia zależy w głównej mierze od stopnia wpływu wychowawczego jego środowiska domowego.

Mikołaj Kosianowicz.

Cały gabinet na wywczasach letnich

DO 15. SIERPNIA MINISTROWIE ZAŻYWAĆ BĘDĄ WAKACJI.

Warszawa, 6. lipca. (Tel. G. P.). „Kurj. Czerw.“ informuje, że w przyszłym tygodniu **niemal wszyscy ministrowie opuszczają Warszawę, udając się na wywczasy letnie** zagranicę, lub do krajowych miejscowości wypoczynkowych. Powrót ministrów do stolicy jest **ustalony na 15. sierpnia,** w tym bowiem czasie **wraca z zagranicy Marsz. Piłsudski** i odbędzie się w Wilnie zjazd Legjonistów. Jak słychać, na zjeździe wileńskim **Marsz. Piłsudski wygłosi przemówienie.**

Warszawa, 6. lipca. (Tel. G. P.). Min. Składkowski wyjeżdża na urlop dopiero po powrocie większości ministrów z urlopu, tj. **w drugiej połowie sierpnia.**

Warszawa, 6. lipca. (Tel. G. P.). Jak informują, **zastępstwo p. premjera Bartla w czasie jego nieobecności sprawować będzie p. min. Moraczewski.**

URLOP MIN. MIEDZIŃSKIEGO.

Warszawa, 6 lipca (st).Min .Miedziński udaje się we wtorek przyszłego tygodnia na urlop wypoczynkowy do Belgji i Francji.

ZASTĘPSTWO MIN. JURKIEWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. lipca. (ps.) Na czas nieobecności Min. pracy i opieki społ. Jurkiewicza, który wyjechał na urlop wypoczynkowy, zastępować go będzie dyrektor departamentu opieki społ. **Szubartowicz**

Klub Jedynki rozpoczął obrady.

BYŁY ONE ZWIĄZANE ZE ZNANYM WYWIADEM MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 6. lipca. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 10.30 rozpoczęły się w Sejmie **obrady pełnego klubu BBWR. Przybyło około 100 posłów i senatorów.** Przewodniczy poseł Sławek, który zebranie zagaił przemówieniem. Temat obrad przypuszczalnie związany jest **z wywiadem udzielonym przez Marsz. Piłsudskiego.**

Posiedzenie było krótkie. Przemawiał jedynie prezes pułk. Sławek. Dyskusji nie było, wobec czego posiedzenie zamknięto. Głównie była mowa **o zmianach Konstytucji, które w najbliższych miesiącach wejdą w pierwszą fazę omawiań.**

Po posiedzeniu udzielony został prasie następujący komunikat:

Na posiedzeniu BBWR. **stwierdzono, że wywiad udzielony prasie przez Marsz. Piłsudskiego wysunął na grunt realny określone zadania.** Posiedzenie BB. poświęcone było omówieniu taktyki działania Bloku w związku z przygotowaniem się **do podjęcia i wykonania przypadającej nań roli.**

11 wyroków śmierci w procesie szachtleńskim.

6 SKAZAŃCÓW ZOSTANIE UŁASKAWIONYCH. — 34 DOSTAŁO KARY WIĘZIENIA OD 1 DO 10 LAT.

Moskwa, 6 lipca (Tel. G. P.). Po 152-godzinnych naradach trybunał najwyższy ogłosił wyrok w procesie szachteńskim. **Trybunał uznał za stwierdzone istnienie kontrrewolucyjnej organizacji destrukcyjnej,** rozgałęzionej w całem zagłębiu donieckiem z ośrodkami w Charkowie i Moskwie, która to organizacja utrzymywała stosunki z zamieszkującymi zagranicą byłymi właścicielami kopalń, oraz niektóremi urzędowemi instytucjami zagranicznemi.

Z pośród 53 oskarżonych **11 skazano na karę śmierci.** W stosunku do 6 skazanych na śmierć trybunał biorąc pod uwagę ich skruchę oraz wysokie kwalifikacje techniczne, postanowił zwrócić się do CIKA o złagodzenie kary.**34 oskarżonych skazano na karę więzienia od 1 do 10 lat, 4 skazano na więzienie z tymcza-**

sowem zawieszeniem kary, 4 zaś uniewinniono. Do tych ostatnich należy inżynier niem. Otto i monter Meyer. Wszyscy uniewinnieni lub skazani z zawieszeniem kary zostali wypuszczeni na wolność.

—o—

P. PREZYDENT RZPLTEJ NA ZJEŹDZIE HARCERZY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. (ps). P. Prezydent Rzplitej udaje się prawdopodobnie w poniedziałek **do Wyszkowa,** aby być obecnym na uroczystościach z okazji **wszechpolskiego zlotu harcerek.** W uroczystości tej weźmie udział korpus dyplomatyczny, przedstawiciele rządu, towarzystw społecznych i t. d.

—o—

NOMINACJE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. (st) Sędzia sądu apel. w Krakowie dr. J. Krzyżanowski mianowany został wiceprezesem sądu apel. w Krakowie. Radca prawny w Min. Sprawiedl. Bron. Bittner mianowany sędzią sądu apel. w Krakowie. Wizytator Kuratorjum okręgu szkolnego w Poznaniu dr. J. Namysł mianowany kuratorem okr. szk. w Poznaniu.

—o—

PIERWSZA PODRÓŻ POLSKICH STATKÓW GDYNIA—AMERYKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca (st). 9 września wyjeżdża z Gdyni do Ameryki Połud. statek „Krakus“, pierwszy polski okręt, który zawiezie polskich podróżnych do Brazylji i Argentyny i zarazem pierwszy statek, który rozpocznie regularną komunikację między Gdynią a Ameryką południową. Będzie on należał do najszybszych na tym szlaku. Drugą podobną podróż odbędzie statek „Światowid“, który opuszcza Gdynię 21 października.

—o—

DYMISJA DYREKTORA „SKARBOFERMU“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca (st). Na posiedzeniu Rady Nadzorczej państwowych kopalń skarbowych "Skarbofermu" postanowiono udzielić dymisji dotychczasowemu naczelnemu dyrektorowi **Romeaux,** którego następcą został inż. **Michel.**

OSTRE KARY NA WŁOSKICH KOMUNISTÓW.

Rzym, 6 lipca. (Tel. G. P.) Przed specjalnym trybunałem zakończył się proces przeciwko 27 komunistom. 13 oskarżonych skazano **na ciężkie kary więzienia od 6—12 lat.** Jutro rozpoczyna się drugi proces przeciwko 20 komunistom.

—o—

Niebywałe wybryki onegdajszego huraganu.

WICHER RUSZYŁ Z MIEJSCA KILKADZIESIĄT WAGONÓW TOWAROWYCH I SPOWODOWAŁ KATASTROFĘ KOLEJOWĄ. — DWIE DZIEWCZYNKI UNIESIONE W POWIETRZE, ZAWISŁY NA DRZEWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. (st) Z Białegostoku donoszą, że w związku z burzą, która przedwczoraj przeszła nad Polską, **wicher był tam tak silny, że ruszył około 60 wagonów towarowych zczepionych z sobą, stojących na torze. Wagony uderzyły o stojącą opodal lokomotywę,** nabrawszy poprzednio silnego rozpędu. **10 wagonów spadło z szyn. Lokomotywa została uszkodzona.**

We wsi Jaktory pod Radzyminem w chwili, gdy zerwał się huragan, na polu znajdowało się dwoje dzieci **12-letnia Cieplikówna i 9-letnia Wojdakówna. Trąba powietrzna uniosła obie dziewczynki w powietrze. Znaleziono je martwe, uwikłane w gałęzie drzew. Folwark** Jaktory został zupełnie zniszczony.

W wielu miejscach **komunikacja telefoniczna przerwana wskutek huraganu, i nie została jeszcze naprawiona** mimo wysiłków. Wiele słupów telegraf. strzaskanych, trzeba zastąpić nowemi. Nie naprawiono jeszcze kolejowej linji telegr. z Gdańskiem i Katowicami.

PRZED POGRZEBEM WOJEW. MŁODZIANOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. (ps) Jutro przybędą do Warszawy z Krynicy zwłoki przedwcześnie zmarłego wojewody Młodzianowskiego. Zwłoki będą o godz. 12 w południe przewiezione z rampy kolejowej do kościoła Św. Krzyża. Pogrzeb odbędzie się po nabożeństwie żałobnem w poniedziałek na cmentarz Powązkowski w Warszawie.

—o—

POMNIK ŚP. MONTWIŁŁA W SIEDLCACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. (ps) W Siedlcach zawiązał się komitet dla uczczenia pamięci straconego przez rządy carskie znanego bojowca **śp. Montwiłła.** Postanowiono wystawić mu pomnik. Specjalna delegacja udała się do Marsz. Piłsudskiego, który protektorat przyjął z zastrzeżeniem, że z działalności komitetu **będą wyeliminowane wszelkie momenty polityczne. Jak wiadomo, śp. Montwiłł był członkiem PPS. i bojowcem.**

—o—

SOBÓR CERKWI PRAWOSŁAWNEJ W POLSCE.

Warszawa, 6. lipca. (Tel. G. P.) Synod cerkwi prawosławnej w Polsce postanowił zwołać na jesień **powszechny sobór prawosławny,** w którym wezmą udział także delegaci ludności. — Zwołania takiego soboru domagała się od szeregu lat ludność prawosławna, opierał się zaś episkopat. Rząd polski, powołując się na dawne tradycje, żądał zwołania soboru i dokładnego określenia jego kompetencji.

WIELKA WYCIECZKA POLSKA Z AMERYKI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 lipca. (ps) W poniedziałek rano przybywa do Warszawy **wielka wycieczka Polaków z Ameryki pod sztandarem Związku Narodowego. W wycieczce bierze udział około tysiąc osób.**

Briand o oświadczeniu kanclerza Müllera

FRANCJA NIE OPRÓŻNI NADRENJI BEZ REKOMPENSAT.

Paryż, 6. lipca. (Tel. G. P.). Briand oświadczył m. i., że deklaracja kanclerza niemieckiego w sprawie opróżnienia Nadrenji **nie zaskoczyła dyplomacji franc. Francja nie myśli opróżnić Nadrenji bez odpowiedniego ekwiwalentu.** Natępnie Briand stwierdził z zadowoleniem **odprężenie (?)** w konflikcie polsko-litewskim i wyraził nadzieję, że niezadługo dojdzie **do zupełnej pacyfikacji na wschodzie Europy.**

Radicz nie chce utworzyć gabinetu.

DOMAGA SIĘ PRZEPROWADZENIA NOWYCH WYBORÓW

Białogród, 6 lipca. (Tel. G. P.). **Radicz nie przyjął misji utworzenia nowego gabinetu oświadczając, że współpraca z obecnym rządem jest niemożliwa. Radicz domaga się utworzenia rządu, którego zadaniem byłoby przeprowadzenie nowych wyborów.**

Dzielny Szwed Lundborg uratowany.

OCALIŁ GO RODAK, LOTNIK SCHIEBERG.

Sztokholm, 6 lipca. (Tel. G. P.) Szwedzki lotnik Lundborg, który uratował gen. Nobile, następnie zaś wskutek rozbicia się samolotu przy próbach ratowania jego towarzyszy, **znalazł się na krze wraz z grupą Viglierego, został obecnie zabrany stamtąd i przewieziony do Szwecji przez lotnika szwedzkiego Schieberga. Prawdopodobnie uda się uratować** pozostałych dotychczas na krze rozbitków „Italji": z grupy Viglierego.

GRUPĘ VIGLIEREGO ZAOPATRZONO W ŻYWNOŚĆ.

Rzym, 6 lipca. (Tel. G. P.) Z pokładu Citta di Milano otrzymano tu drogą radjotelegraficzną wiadomość, **że lotnikom szwedzkim udało się w dniu wczorajszym zaopatrzyć w żywność grupę Viglierego.**

Babuszkin ocalał.

Moskwa, 6. lipca. (Tel. G. P.) Lotnik sowjecki Babuszkin, który przez czas dłuższy nie dawał znaków życia, dotarł do łamacza lodów „Małygina". Przez 5 dni walczył on bez przerwy z lodami i wichrem i zmuszony został do lądowania na polach lodowych na półn.-wschód od wyspy Nadziei i dopiero po zwalczeniu największych trudności zdołał dostać się do „Małygina".

Rekord lotu Chamberlina pobity.

DWAJ LOTNICY WŁOSCY PRZELECIELI NAD ATLANTYKIEM Z RZYMU DO BRAZYLJI.

Rio de Janeiro, 6 lipca. (Tel. G. P.) Lotnicy włoscy Ferrari i Delprete, którzy wystartowali z Rzymu do lotu nad Atlantyk, **wylądowali w Natalu (Brazylja)** i po dokonaniu koniecznych naprawek wystartowali dalej do Rio de Janeiro. Według tymczasowych obliczeń ustanowili oni nowy rekord lotu bez **lądowania,** gdyż przebyli w ciągu **50 godzin około 7.450 klm.** W ten sposób **rekord 6.294 klm.** ustanowiony przez Chamberlina został **pobity.**

Zgilotynowani w samochodzie.

BESTJALSKI ZAMACH ZBRODNICZY NA AUTOMOBILISTÓW W ANGLJI.

Londyn, 6. lipca. (Tel. G. P.). Na drodze z Oxfordu do Farrington najechał pędzący z wielką szybkością samochód prywatny **na rozciągniętą przez zbrodniczą rękę w poprzek drogi cienką linkę stalową. Linka ścięła dosłownie głowy szofera i dwu kobiet, które znajdowały się w samochodzie.** Samochód pozbawiony kierownika popędził dalej. Dopiero na zakręcie runął w rów i wskutek wybuchu motoru **spłonął doszczętnie.**

NOMINACJE PP. PACIORKOWSKIEGO I JÓZEFSKIEGO.

Warszawa, 6. lipca. (Tel. G. P.) W tych dniach ma być podpisana przez Prezydenta Rzplitej **nominacja p. Paciorkowskiego** na stanowisko dyrektora Departamentu politycznego MSW., oraz p. **Józefskiego na stanowisko woj. wołyńskiego.** Sprawa następcy p. Paciorkowskiego nie jest jeszcze zdecydowana.

—o—

ZDZICZENIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Warszawa, 6. lipca. (Tel. G. P.) Znów zanotowano fakt, świadczący o zupełnem zdziczeniu obyczajów wśród pewnych warstw młodzieży szkoln. Na wychodzącego ze szkoły powszechnej Nr. 110 naucz. Szczypiórka napadło 2 uczniów, którzy obrzucili go gradem kamieni tak, że odniósł on ranę w głowę, oraz szereg sińców.

—o—

SKAZANIE ZUCHWAŁEGO RENEGATA.

Katowice, 6 lipca (Tel. G. P.). Przed sądem w Katowicach stanął dziś budowniczy Franc. Skalec, któóry w tramwaju głośno wyraził swe oburzenie, że publiczność mówi po polsku i dodał, że **Śląsk należy i będzie należał do Niemiec, a Polacy mogą wynieść się do Warszawy.** Skalec został skazany na 6 tygodni **bezwzględnego aresztu.**

—o—

ANI NAPRZÓD — ANI NAZAD.

Zakopane, 6 lipca. (Tel. G. P.). Onegdaj dostali się dwaj turyści w Tatrach na Zamarłą Turnię. Znaleźli się w miejscu, z którego nie mogli już wrócić, ani ruszyć dalej, poczęli więc wzywać pomocy. Po kilkunastu godzinach przybyło Pogotowie Tatrzańskie, przy pomocy którego niefortunni turyści dostali się w bezpieczne miejsce.

—o—

GABINET MUELLERA MA ŻYWOT ZAPEWNIONY.

Berlin, 6. lipca. (Tel. G. P.) Cała prasa niemiecka podkreśla, że przyjęte przez parlament votum zaufania 261 przeciw 134 gł. **utwierdza gabinet Muellera może nawet poza termin jesienny.** Równocześnie prawicowe dzienniki podkreślają, z zadowoleniem, że nowy rząd niemiecki **także jest przeciwny Locarnu wschodniemu.**

—o—

ROZWÓD KS. KAROLA ZATWIERDZONY.

Bukareszt, 6 lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj sąd apelacyjny ogłosił **ostateczny wyrok w procesie rozwodowym ks. Heleny i b. księcia Karola Hohenzollerna. Wyrok zatwierdza orzeczenie pierwszej instanjci, orzekające rozwód.** Motywy procesu uwzględniają argumenty zastępcy księżniczki Heleny, (prowadzenie przez ks. Karola trybu życia **niegodnego uczciwego mężczyzny).**

A WIĘC — SAMOBÓJSTWO!

Le Bourget, 6 lipca (Tel. G. P.). W wyniku doświadczeń, dokonanych z samolotem, identycznym z tym, na jakim leciał bankier Loewenstein okazało się, że przy puszczeniu w ruch motoru, **dwóch ludzi z największą trudnością zdołało nchylić drzwi zewnętrzne na tyle, aby mógł się przez nie przesunąć człowiek.**

—o—

KATASTROFA HYDROPLANU

Tokio, 6 lipca. (Tel. G. P.). W czasie nocnego lotu ćwiczebnego hydroplan wojskowy wpadł do morza. Z pośród załogi zginęli 1 oficer i 2 żołnierze.

Zamierzenia nowych włodarzy teatrów lwowskich.

DYR. BARWIŃSKI PROWADZIĆ BĘDZIE DRAMAT, PROF. ZAREMBA OPERĘ I OPERETKĘ. — REPERTUAR NOWOŚCI. — STWORZENIE STAŁYCH KADR AKTORSKICH, OPARTYCH PRZEWAŻNIE NA DOTYCHCZASOWYM WYPRÓBOWANYM ZESPOLE. — OPERA 3 RAZY TYGODNIOWO, OPERETKA 5 RAZY. — NOWOŚCI OPEROWE. — SKŁAD PERSONALU ZOSTANIE WKRÓTCE OGŁOSZONY.

Wywiad „Gazety Porannej" u dyr. Barwińskiego i Zaremby.

Lwów, 7. lipca.

Jaki będzie los naszych teatrów w przyszłym sezonie? Oto pytanie, które zaprząta umysły całego kulturalnego Lwowa. Aby choć po części zaspokoić ciekawość naszych czytelników, zwrócił się sprawozdawca „Gazety Porannej" **do nowych włodarzy teatru p. dyr. Barwińskiego i prof. Zaremby,** by u źródła „zasięgnąć języka". Szczęśliwie się złożyło, że obaj dyrektorzy wrócili onegdaj z Warszawy, gdzie bawili w sprawach związanych z naszym teatrem, mogli więc ogólnie odpowiedzieć na podane na wstępie pytania.

W mieszkaniu p. prof. Zaremby „rozbił namioty" tymczasowo p. dyr. Barwiński, — tam więc udał się współpracownik naszego pisma. Parę minut czekania w zacisznym, gustownym saloniku, skąd uprzejmy gospodarz zaprosił do gabinetu.

— Proszę o wywiad dla „Gazety Porannej"

— Z całą przyjemnością służę!

— Jakie plany ma p. dyrektor na przyszłość? — zapytałem p. dyr. Barwińskiego.

— Przed udzieleniem wywiadu chciałem zwrócić panu uwagę, że **formalnie zaskoczony jestem atakami pewnej części prasy na mój artyzm i moją osobę.** Aż do objęcia przezemnie dyrektury odnosiła się do mnie bez wyjątku prasa wprost z serdecznością. Nie wiem zatem, jakie powody skłoniły ją do zmiany stanowiska co do mojej osoby. Nie ja ponoszę winę za zmianę dyrekcji. Przez rok cały trzymałem się zdala od spraw teatralnych. Nosiłem się **z zamiarem wyjazdu ze Lwowa,** pertraktowałem nawet w tej sprawie z dyrektorami innych teatrów. Rozpisano konkurs na dzierżawę, podałem się i zostałem przyjęty. **Nie widzę absolutnie powodów, które skłoniły pewną część prasy do ataków, skierowanych w moją stronę.**

Wracając do pańskiego pytania, stwierdzam, że celem moim jest **podniesienie teatrów**

na możliwie wysoki poziom

Chcę z teatru zrobić **instytucję żywotną.** Teatr dla publiczności, a nie dla krzeseł — oto nasza dewiza. Zdaję sobie w pełni sprawę z ciążących na mnie obowiązków. Rywalizacja kina, które osiągnęło swój najwyższy szczyt rozwoju, dalej wysoki poziom teatrów warszawskich zmuszą mnie do wytężającej pracy. Świadomy tego byłem zresztą, podpisując umowę.

Otwarcie nowego sezonu odbędzie się 20. września premjerą sztuki jednego z czołowych pisarzy polskich. Pierwszego września zjeżdżają do Lwowa **świeżo zaangażowani artyści** i dopiero wówczas rozpoczną się próby. Od pierwszego do 20. września z konieczności operować będę repertuarem zeszłorocznym, a przyjdzie mi to tem łatwiej, że **gros artystów z ubiegłego sezonu pozostaje we Lwowie.** Weszliśmy w kontakt z najlepszemi firmami autorskiemi i w tym roku **wystawimy około 30 sztuk przeważnie polskich.** Część z nich przeszła już ogniową próbę na innych scenach, pozostało, to nowości, które po raz pierwszy będą w Polsce wystawione we Lwowie. **Prowadzić będę dwa teatry.** W teatrze Nowości **5 razy tygodniowo pójdzie operetka, dwa razy farsa, lub klasyczny wodewil.** Teatr Nowości będzie **teatrem popularno-rozrywkowym,** w odróżnieniu od Teatru Wielkiego, który hołdować będzie wyłącznie poważnej sztuce.

— Które z wybitniejszych sił pozyskał pan dyrektor?

— W pierwszym rzędzie mam zapewnioną

współpracę Jaracza,

który także będzie występywał w teatrze Narodowym i Szyfmana. Współpraca Jaracza da możność wystawienia **dawno zapowiedzianej „Burzy" Szekspira.** Następnie pozyskałem znanego reżysera **Władysława Ryszkowskiego,** b. reżysera teatrów szyfmanowskich i Teatru Bogusławskiego. Równocześnie pertraktuję z całym **szeregiem bardzo utalentowanych artystów,** nazwisk ich jednak obecnie podać nie mogę. W planie moim jest **stworzenie „murowanego" zespołu.** Chcę **raz nareszcie położyć kres wiecznej wędrówce aktorów.** Przez stworzenie stałego zespołu będę mógł oprzeć się na „żelaznym repertuarze.

Zdajemy sobie w pełni sprawę z wielkiej odpowiedzialności, która na nas ciąży, zwłaszcza, że subwencja, miasta w stosunku do zeszłorocznego deficytu **jest bardzo mała.** Jednakże budując na tem, że dobry teatr powinien się utrzymać, z ufnością patrzymy w przyszłość, zadowalając się skromną subwencją.

Kontynuować będziemy wspólnie z p. prof. Zarembą przezemnie za poprzedniej dyrekcji zainicjowane

wyjazdy teatru

na prowincję i kresy. Tam jednakże wystawiać będziemy repertuar wyłącznie oświatowy. Pracę naszą podzieliliśmy w ten sposób, że **ja prowadzić będę dramat, prof. Zaremba zaś operę i operetkę.** Kierować jednak będziemy teatrem w wspólnem stałem porozumieniu.

Z kolei zwróciłem się do **kierownika opery i operetki p. prof. Zaremby.**

— Operę prowadzić będę — mówi ceniony artysta-pedagog — w ten sposób, że premjery i wznowienia w nowej szacie i inscenizacji, **obsadzać będę stale zaangażowanemi siłami.** Stare opery w niezmienionej szacie będą urozmaicane **występami śpiewaków zagranicznych lub innych miast Polski.** Pertraktuję obecnie z **słynnym zagranicznym inscenizatorem oper** w celu pozyskania go dla Lwowa. Nazwiska ze względu na toczące się pertraktacje na razie podać niemogę. Zasadniczo **opera pójdzie**

3 razy tygodniowo

w stałych dniach nie kolidujących z koncertami.

Stałe dnie operowe mają na celu **przyzwyczajenie publiczności do oper.**

Prawie cały zespół operowy z poprzedniego sezonu pozostaje, doangażowałem tylko **parę wybitnych sił.** Repertuar w operze i operetce układam **na dwa lata z góry.** Będzie on w krótkim czasie ogłoszony. Uwzględniać będzie przedewszystkiem **polską twórczość.** W planie wystawienia znajdują się następujące opery:

„Krzyżacy" Adama **Dołżyckiego,** „Ver sacrum" Mieczysława **Sołtysa.** Z obcej twórczości **Wolf-Ferrariego** „Czterech grubianów", **Pucciniego** „Turandot", **Wagnera** „Śpiewacy Norymberscy" **Verdiego** „Siła przeznaczenia", **Borodina** „Kniaź Igor" i wiele innych.

Ponieważ obecnie jesteśmy w **trakcie angażowania świeżych sił,** nie mogę panu podać nazwisk, ale w krótkim czasie ogłosimy je w prasie.

Na tem zakończył nasz sprawozdawca wywiad u nowych dyrektorów, a żegnając się życzył im powodzenia w pracy i zamierzeniach.

*

Dyr. Barwiński pracował już, jako dyrektor teatru w Łodzi i we Lwowie, to też zbędne byłoby podawać szczegóły jego znanej działalności kierowniczej.

Postać prof. Zaremby znana jest głównie Lwowowi. Dla przypomnienia dotychczasowej działalności tego cenionego artysty i pedagoga, podajemy tu pokrótce jego życiorys:

Prof. Czesław Zaremba kończy w r. 1906 inżynierję i równocześnie Konserwatorjum Muz. we Lwowie. W latach 1906—1908 śpiewa w operze lwowskiej jako pierwszy baryton. Dwa lata, tj. 1908—10 bawi na studjach wokalnych w Medjolanie, gdzie kończy również szkołę dramatyczną. W r. 1910 **wraca do Lwowa,** gdzie zakłada **szkołę śpiewu i operową,** a równocześnie śpiewa gościnnie w operze. W r. 1913 zapisuje się na Uniwersytet J. K. (wydział filozoficzny), gdzie rozpoczął pracę doktorską, która została przerwana wojną światową.

W r. 1921 powołany przez śp. dyr. Hellera do Warszawy, **organizuje z nim razem Teatry Stołeczne:** 1) Wielki (niedokończona budowa) przy ul. Karowej. 2) „Maska". 3) „Nowości" (operetka") przy ul. Bielańskiej i 4) „Komedja" przy ul. Jasnej. W r. 1922 **wraca do Lwowa** na stanowisko profesora Konserwatorjum muz. przy którem **organizuje Szkołę opery** i zostaje jej kierownikiem.

W ciągu 18-letniej pracy pedagogicznej **kształci około 50 śpiewaków i śpiewaczek,** którzy obecnie zajmują w kraju i zagranicą wybitne stanowiska. W latach 1919—1927 wykonuje w Teatrze Wielkim siłami swoich uczniów całą operę „Cyganerja", którą sam reżyseruje i dyryguje orkiestrą, całą operę „Don Juan" (własna reżyserja), oraz fragmenty z oper: „Halka", „Opowieści Hoffmana", „Linda z Chamounix", „Traviata", „Hrabina", „Żydówka", „Pajace", „Faust", „Lohengrin" i „Rigoletto". Ostatnio wykonał w szacie koncertowej całą operę „Aida".

Jotem.

Zamach samobójczy.

Lwów, 7. lipca

(—) Wczoraj wieczorem wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Szpitalną nr. 23, gdzie 38-letni mężczyzna, niestwierdzonego na razie nazwiska, zażył jodynę w celu samobójczym. Desperata odwieziono do szpitala powszechnego.

—o—

Kiedy trafili bandyci..

Napad na meble posterunkowego.

Lwów, 7 lipca.

(—) Wczorajszej nocy st. posterunkowy Karol Fremmel z Przemyśla przewoził furami swoje meble z Sądowej Wiszni do Medyki. W drodze między Mościskami a Trzeńcem wyskoczyło z rowu **dwu osobników i poczęło strzelać do woźnicy,** jadącego tylną furą. Na odgłos strzałów post. Fremmel zatrzymał się i **również dwukrotnie strzelił do owych osobników, ale chybił. Napastnicy ci znikli w ciemnościach nocy. Dochodzenia w toku.**

—o—

P. KNOLL W BERLINIE.

Berlin, 6 lipca (Tel. G. P.). Dziś przybył do Berlina nowomianowany poseł polski Roman Knoll.

—o—

KRZYŻ Z WIEŻY KOŚCIELNEJ ZABIŁ DWIE KOBIETY.

Wilno, 6 lipca. (Tel. G. P.) Wstrząsający wypadek zdarzył się w Druskiennikach, gdzie piorun uderzył w żelazny krzyż wieży kościelnej, który spadł na dach kościelny, przebił go i wpadł do wnętrza kościoła, **zabijając na miejscu żonę inżyniera Pagowskiego z Warszawy, oraz pewną włościankę.**

—o—

Niesłychane rozmiary i szczegóły

największej w Polsce afery poborowej.

Świetnie zorganizowana sieć ajentów-pośredników.

KRAUT GŁÓWNYM MOTOREM CAŁEGO SKANDALU KORUPCYJNEGO. — JUŻ ZA CZASÓW AUSTRJI WYKRĘCAŁ REKRUTÓW OD C. K. WOJSKA. — LAURA FENSTER, WIERNA ADJUTANTKA. — „WOJSKOWA“ ORGANIZACJA SZAJKI. — ZERWANIE Z DR. ŚMIGIELSKIM. — LEKARZ WOJSKOWY SAM INKASUJE PIENIĄDZE ZA UWALNIANIE POBOROWYCH. — JAK ZLIKWIDOWANO AFERĘ. — SPRAWCY PRZYZNALI SIĘ DO WINY.

Lwów, 7 lipca.

(—) Olbrzymia **afera wojskowa** w środkowej Małopolsce, wykryta z końcem ub. miesiąca, o czem już obszernie relacjonowaliśmy w „Gazecie Porannej“, **nie ma podobnej sobie pod względem rozmiarów w historji odrodzonej Polski**, tembardziej, że obecnie dzięki umiejętnemu poprowadzeniu dochodzeń przez inicjatora wykrycia tej afery, szefa dywizjonu żandarmerji w Przemyślu **pułk. Bacza**, doprowadzono do wyjaśnienia **wszelkich szczegółów i**

przyznania się winowajców.

Wydobyte na jaw szczegóły tej skandalicznej afery są **istotnie przerażające** i każdego obywatela uczciwego napawać muszą **obawą co do przyszłości. Tak niesłychanej bowiem metody, z bezgranicznym cynizmem stosowanej przez ludzi obdarzonych zaufaniem, stojących na wysokim poziomie intelektualnym i zajmujących wybitne, odpowiedzialne stanowiska**, dotychczas w licznych podobnego rodzaju wykrytych aferach jeszcze nie spotkaliśmy.

Z przebiegu dotychczasowych dochodzeń wykazuje się, że **„spiritus movens“** tej niebywałej afery poborowej był **znany na bruku przemyskim**

Herman Kraut.

Osobnik ten już przed wojną **trudnił się zawodowo wykręcaniem poborowych od służby wojskowej** i z tego tytułu miał dochodzenia, które jednakowoż nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Za czasów polskich kilkakrotnie Kraut popadał w konflikt z władzami bezpieczeństwa, ale za każdym razem udało mu się wywinąć z powodu braku konkretnych dowodów. Dopiero obecnie powinęła mu się noga i wpadł w sidła, z których nie tak rychło się wydostanie. swoją drogą, trudno mu odmówić wysokiego **talentu organizacyjnego.**

Spólniczką jego i wierną towarzyszką, a zarazem zastępczynią była **Laura Fenster z Przemyśla.** Oboje **niejako na sposób wojskowy** zorganizowali

część środkowej Małopolski

podzieliwszy ją na okręgi i podokręgi. W każdej miejscowości mieli swego **generalnego zastępcę**, którego zadaniem było **werbować klijentów**, chcących uchylić się od służby wojskowej Taki generalny zastępca zbierał klijentów i pieniądze, pobierając w miarę zamożności od 40 do 150 dolarów od głowy, poczem pod kontrolą **dwu mężów zaufania poborowych** udawał się do Krauta, któremu składał pieniądze wraz z wykazem klijentów.

Kontakt bezpośredni z **lekarzem kpt. drem Śmigielskim** utrzymywała zastępczyni Krauta, p Fensterowa, która w tym celu często jeździła do Krakowa, gdzie **odwiedzała kap. Śmigielskiego w domu i tam**

wręczała mu pieniądze.

Ostatnio w czerwcu, gdy na terenie między Krakowem a Przeworskiem odbył się **przegląd poborowy rocznika 1905, 1906 i 1907,** dr. Śmigielski, oszukany poprzednio przez Krauta, który mu dał za mało pieniędzy, oświadczył Fensterowej, gdy zwróciła się do niego z nową „robotą“ że **obejdzie się bez Krauta i będzie**

sam brał pieniądze

od żydów.

Istotnie z końcem czerwca kpt. Śmigielski rozpocząwszy wraz z komisją objazd pociągiem na linji Kraków-Przeworsk, **przyjmował na każdej stacji delegatów poszczególnych miejscowości i sam pobierał od nich pieniądze.** Natomiast aresztowani fizycy powiatowi dr. **Krok** i dr. **Serwacki** jak wykazały dochodzenia, **działali na własną rękę** i osobno od poborowych przy pomocy innych pośredników

brali łapówki,

za to, że nie przeszkadzali i nie psuli im sytuacji u dra Śmigielskiego.

Kiedy wreszcie sprawa dojrzała do likwidacji, **pułk. Bacz zwrócił się do Wydziału śledczego we Lwowie,** który dał mu do dyspozycji **najlepsze swe siły.** Pierwsi pojechali na miejsce wywiadowcy **Riedler i Wnękiewicz** i rozpoczęli wstępne dochodzenia. Równocześnie rozpoczął dochodzenia, powiadomiony o nadużyciach **sędzia śledczy Dyduszyński,** który z miejsca rozpoczął przesłuchiwanie aresztowanych. oraz świadków. Prócz wymienionych **aresztowano jeszcze 18 osób** (owych delegatów poszczególnych miejscowości, którzy współdziałali w nadużyciach). Dotąd stwierdzono, że **kilkuset poborowych dzięki tym machinacjom zostało zwolnionych z wojska. Poddani oni będą ponownemu przeglądowi.**

Dochodzenia nie zostały ukończone i trwają dalej.

Lwowski ananas uprowadził

krakowską maturzystkę.

NIEDOŚWIADCZONĄ DZIEWCZYNĘ ŚCIĄGNĄŁ DO LWOWA, GDZIE WRAZ ZE SWOIMI PRZYJACIÓŁMI Z POD CIEMNEJ GWIAZDY USIŁOWAŁ ZROBIĆ Z NIEJ... KAWIARNIANĄ TANCERKĘ. — DZIĘKI PRZYPADKOWEMU SPOTKANIU Z KREWNĄ, RODZINA ZOSTAŁA UWIADOMIONA I ZDOŁAŁA ZGUBĘ ODZYSKAĆ.

Lwów, 7. lipca.

(—). Wczoraj VI. Brygada wydziału śledczego we Lwowie zajmowała się sprawą **uprowadzenia pewnej abiturjentki gimnazjalnej z Krakowa do Lwowa.** Przed kilku tygodniami policja lwowska, jak również Komendy policyjne w całem Państwie otrzymały zawiadomienie **o tajemniczem nagłem zniknięciu 17-letniej Heleny L.,** córki bardzo poważanej urzędniczej rodziny krakowskiej, która na drugi dzień **po złożeniu egzaminu dojrzałości** znikła z domu i więcej się nie pokazała. Rozpoczęto za nią poszukiwania; które nie doprowadziły do żadnego celu.

Dopiero przed tygodniem bratowa p. L., zamieszkała we Lwowie, **spotkała się z nią w tramwaju.** Na widok bratowej p. L. **wielce**

zmieszała się,

a zapytana, co robi we Lwowie, zbyła ją krótką odpowiedzią, że przybyła tylko na jeden dzień i nie miała czasu do domu brata zaglądnąć. Rzekłszy to, nagle wybiegła na platformę i

wyskoczyła z tramwaju.

Brat p L. natychmiast odniósł się do krewnych w Krakowie z zapytaniem, co to wszystko ma znaczyć, a po otrzymaniu odpowiedzi, że dziewczyna zbiegła z domu, **zawiadomił lwowską policję.** Przez kilka dni policja czyniła energiczne poszukiwania i dopiero wczoraj udało się zbiega **odnaleźć przy pomocy pewnego znanego na bruku lwowskim osobnika.** Okazało się, że została ona z Krakowa **uprowadzona przez niejakiego**

Juljusza Weissmana

który w czasie swego pobytu w Krakowie, gdzie pracował w firmie swego ojca jako egent działu węglowego, **zdołał pannę L.**

w sobie rozkochać.

P. Weissman przeniósł się do Lwowa i przy pomocy korespondencji zdołał namówić ją do wyjazdu w ślad za nim. Naiwna dziewczyna **nie przeczuwając, co jej grozi,** ze strony Weissmana i jego przyjaciół, **znanych już z rozmaitych afer na tle**

uwodzenia dziewcząt,

przyjechała do Lwowa jeszcze z początkiem czerwca.

Tutaj Weissman wraz ze swymi przyjaciółmi postarali się dla niej o mieszkanie, które ze względu na pościg policyjny **kilkakrotnie zmieniali** i poczęli się jej **narzucać ze swojemi „cennemi“ radami.** Namawiali ją, by wstąpiła

jako „vortancerka“

do jednej z kawiarń, prawdopodobnie w tym celu, by módz potem **ciągnąć z niej zyski.**

Nieszczęśliwa dziewczyna, dostawszy się w szpony niebezpiecznych uwodzicieli, **omal, że nie padła ich ofiarą.** Na szczęście w samą porę policja zdołała ją odnaleźć, tak, że natychmiast zawiadomiono rodzinę. **Przyjechała matka i zabrała ją do domu do Krakowa.** Na polecenie policji krakowskiej **Weissmana aresztowano i odstawiono do Krakowa.**

Brzuchaty portfel pod rogóżką hotelową

zdradził winę niecnoty Gołąba.

OBYWATEL LITEWSKI BERS HIRSA TAGRIN NIE BĘDZIE POTRZEBOWAŁ WNOSIĆ SKARGI DO WALDEMARASA.

Lwów, 7. lipca.

(—). W hotelu New-York przy ul. Legjonów zajmował wczoraj pokój nr. 21 obywatel litewski **Bers-Hirsa Tagrin,** zamieszkały stale w Gdańsku. O godz. 10.45 rano miał on wyjechać ze Lwowa, a spiesząc się do pociągu, **zostawił na stoliku portfel,** zawierający 32 dolary, czek na 10 funtów szterlingów i rozmaite zapiski. Dopiero na dworcu spostrzegł, że nie ma portfelu i zawiadomił natychmiast policję. Niebawem do hotelu przybyła policja, która zarządziła, by ze służby hotelowej nikogo nie wypuścić na ulicę.

Wówczas jeden z nowo przyjętych służących **Piotr Gołąb** widząc, że sytuacja staje się krytyczna, niespostrzeżenie usiłował **ukryć ów portfel** pod rogóżkę i dywany naprzeciw pokoju zajmowanego przez poszkodowanego. Powstały w rogóżce **nienaturalny garb** zwrócił uwagę funkcjonarjuszy policyjnych, którzy natychmiast portfel wydobyli. Rewizja w pokoju Gołąba potwierdziła w zupełności jego winę. Znaleziono tam znaczną gotówkę w złotych i dolarach, oraz ukryty w piecu nabity **browning belgijski.**

Na marginesie.

KOLEJOWE ANOMALJE.

Lwów, 7. lipca.

Jak już wczoraj donieśliśmy, wydano rozporządzenie, aby podróżnym, którzy nie skorzystali z jazdy, kasy kolejowe zwracały pieniądze po oddaniu niezużytego biletu. Jest to zarządzenie słuszne, ale nie wyczerpuje ono wielu innych niewłaściwości, utrzymanych w naszem kolejnictwie.

I tak np. koleje polskie zniosły zwyczaj, przyjęty na kolejach austrjackich, że podróżny, który nie znalazł miejsca w danej klasie, może bez dopłaty korzystać z klasy wyższej. U nas obowiązuje pełna dopłata. **A to jest niesłuszne.** Bo pasażer w cenie biletu płaci nie tylko za możność przejechania się, ale **również za miejsce,** urządzone w sposób dla każdej klasy właściwy. Gdyby było inaczej, kolej miałaby prawo umieścić podróżnego z biletem np. II. klasy w wagonie dla bydła, doczepionym do tego samego pociągu. Otóż trzeba stwierdzić, że pasażer, który skutkiem przepełnienia nie otrzymuje miejsca siedzącego w swej klasie, lecz musi stać, lub siedzieć w korytarzu na walizce, tem samem jest **w swych nabytych prawach ograniczony** i raczej winien być dopuszczony do klasy wyższej.

Jeszcze **jaskrawsze anomalje** zawiera **taryfa odszkodowań** za zaginione bagaże. Za bagaż nadany i niedoręczony płaci kolej „wynagrodzenie spowodowanej szkody“, nie wyżej jednak, niż **5 zł. za każdy brakujący kilogram.** Za zaginiony bagaż, oddany za kwitem do przechowania, płaci kolej znowu „do wysokości udowodnionej szkody“, ale nie wyżej, niż 100 zł. za sztukę. Każdy może sobie łatwo wyliczyć, jak takie „odszkodowanie“ wygląda w praktyce i **co znaczy np. 100 zł. za walizkę z ubraniami lub bielizną.** Wysokość „odszkodowania“ jest **zupełnym absurdem** i sprowadza odpowiedzialność kolei za utracony bagaż do zera.

—o—

CO MÓWI NEMO.

Knajpa w lecie.

Rzućcie nadzieję, wy co tu wchodzicie,
że znów kompanja będzie wam udziałem,
Bo dziś są waszem towarzystwem całem
Kelner i czarne muchy na suficie.

Chęć ugoszczenia też na kołku zawieś
I pij sam z sobą z okrutnego żalu.
Zacne pijaki, piwonje lokalu,
Trzebaż wam było rozłazić się na wieś?

Jakież musicie tam przechodzić bole,
Ile rozkosznych chwil się przypomina,
Skoro uderzy już pierwsza godzina,
A was brakuje przy biesiadnym stole?

Więc za to, żeście dzisiaj tak daleko
Straszne przekleństwo z duszy się wyrywa:
Niech kielich wódki albo szklanka piwa
Zmienią się w rękach waszych w kwaśne mleko!

Amundsen -- feniksem
podróżników polarnych.

LOS AMUNDSENA NIE JEST JESZCZE PRZESĄDZONY. — NA CZEM OPIERAMY TO PRZYPUSZCZENIE? — CZŁOWIEK, KTÓRY URĄGA WSZELKIM NIEBEZPIECZEŃSTWOM. — NIE NALEŻY TRACIĆ NADZIEI.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Lwów, w lipcu.

(H). Prasę całego świata obiegła onegdaj **smutna wieść** o rzekomo jakoby

przesądzonym losie

60-letniego podróżnika polarnego, **Amundsena,** który pospieszył z pomocą swemu współzawodnikowi gen. Nobile i zaginął bez śladu.

Tymczasem pewne nowe wiadomości pozwalają żywić nadzieję, iż mimo wszystko Amundsen zdoła

wydostać się z opresji,

jak to zresztą już kilkakrotnie czynił.

Już w r. **1903-cim,** kiedy Amundsen przedsięwziął

pierwszą wyprawę biegunową,

burze i lody na rok opóźniły wyprawę. Mimo to udało się wytrwałemu Norwegowi opłynąć Amerykę północną i przylądek północny Alaski. 19 miesięcy trwała ta uciążliwa podróż.

Jak wiadomo — w czas jakiś potem ruszył Amundsen

ku biegunowi południowemu.

I tutaj musiał przezwyciężać **rozliczne trudności.**

Wielki rozgłos zyskała **wyprawa Amundsena** do bieguna północnego, przedsięwzięta **w r. 1925 dwoma samolotami.** Podróżnik zaginął wówczas na miesiąc. Gruchnęła wieść **o jego definitywnem zniknięciu.** Mniemano już, że

należy go uważać za straconego na zawsze.

Tymczasem 18. czerwca 1925 zjawił się **z całą ekspedycją na Spitzbergu.**

Rycina nasza przedstawia właśnie momenty **owej znanej ekspedycji.** Na pierwszym planie widzimy

Amundsena i jego towarzysza, kap. Frödjöna,

W tyle widzimy **fragment krajobrazu na Spitzbergu,** gdzie załoga Amundsena wlecze powoli **okaleczony, zniedołężniały samolot.**

To, że Amundsen tyle razy umiał wyjść obronną ręką z sytuacyj najtrudniejszych, pozwala **spodziewać się,** że i tym razem **wybrnie cało z trudnego położenia ten sędziwy feniks podróżników polarnych..**

Zjazd stow. żeńskich Archidjecezji lwowskiej.

Lwów, 7. lipca.

Dnia 1. bm. odbył się we Lwowie siódmy z rzędu **Zjazd Stowarzyszeń żeńskich z całej archidjecezji,** organizowany przez Związek Młodzieży Polskiej.

Celem Stowarzyszeń jest wychowanie w duchu katolickim i obywatelskim młodzieży pozaszkolnej w wieku od 14 do 25 lat. Związek Młodzieży Polskiej skupia w sobie **54 stowarzyszeń w liczbie 1625 członkiń.** Udział w Zjeździe wzięło **43 stowarzyszeń** w ogólnej liczbie 400 druhen.

Po uroczystej mszy św. w Bazylice katedralnej i błogosławieństwie ks. arcybiskupa **Twardowskiego** udano się przy dźwiękach muzyki w pochodzie do sali Małego Teatru. Zebranie otworzył **ks. kanonik K. Dziurzyński** witając gości i przybyłe druhny. Następnie życzyli Zjazdowi owocnych obrad i rozwoju całej organizacji przedstawiciele miasta, Sodalicje Marjańskie, Zjednoczenie Stowarzyszeń Młodzieży w Poznaniu, Zjednoczenie Chrześcijańskich Towarzystw kobiecych, Narodowa Organizacja kobiet, Związek Chrześc. demokracji, Małop. Tow. Gospodarcze, Słow. Młodzieży Akad. „Odrodzenie“.

Po złożeniu sprawozdania przez generalnego sekretarza **ks. Jana Figurę** i załatwieniu spraw organizacyjnych wygłosiła p. **Felicja Żurowska** z Poznania referat na temat obowiązków obywateli polskich wobec konstytucji, służby wojskowej, płacenia podatków, poszanowania władz polskich, wychowywania dzieci na prawych obywateli Rzeczypospolitej, obowiązki wobec społeczeństwa, względem Kościoła katol.

Popołudniu zaszczycił Zjazd swą obecnością ks. arcybiskup Twardowski otwierając **wystawę robót ręcznych.** W wystawie wzięło udział 12 stowarzyszeń, nadsyłając przeszło **200 eksponatów,** które artystycznem wykonaniem gwarantują rozwój przemysłu rodzimego. Komisja, złożona z fachowych osób **rozdała nagrody i listy pochwalne.**

Wieczorem w sali Małego Teatru odbyła się **Wieczornica** urządzona staraniem Stowarzyszeń lwowskich.

NADESŁANE.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 8. VII 1928.

JAN TRAUFIL.

Kanadyjska noc.

Pięciu nas było nieokiełznanych, lekkomyślnych nicponi, na kanadyjskim gruncie. Do Europy wstępu nie mieliśmy. Dziwnym zbiegiem okoliczności spotkawszy się na obcej ziemi przystaliśmy do siebie wraz i przez trzy okrągłe lata nie rozłączaliśmy się nigdy, kradnąc, rozbijając i uprawiając kłusownictwo do spółki.

Pewnego wieczoru łódź nasza płynęła bezszelestnie ku jednej z licznych małych wysepek, na której wybrzeżu mieliśmy przygotować i spożyć nasz wieczorny posiłek. Nad nami rozpościerała się płomienna toń gwieździstej kanadyjskiej nocy jesiennej.

Grzałem sobie nogi o przyjemne w dotknięciu pióra powoli stygnących kur, które wysmukły Jetty skradł jednemu z farmerów. Rozmawialiśmy niewiele, bo chodziło o to, aby możliwie jak najprędzej znaleźć odpowiednie miejsce. Każdemu z nas bowiem głód szarpał wnętrzności. Pierwsza butelka whisky kilkakrotnie już obiegła wkoło. To nam dobrze zrobiło. Mlaskaliśmy językami. Dochodziła dziesiąta.

Co, u djabła! Czy będziemy dziś jedli kolację o dwunastej?

Na niebie zarysowały się wreszcie ciemne kontury olbrzymich jodeł. Powesieliśmy wnet w oczekiwaniu rychłego posiłku. Nikt bowiem z nas nie przeczuwał, że na tej właśnie wyspie przyjdzie do awantury, którą jeden z naszej piątki przypłaci życiem.

Po skończonej wieczerzy, przy zapalonych fajkach, odezwał się nagle poczciwy, stary Fred Robbins, co już przed czterdziestu laty zostawił Anglję za sobą:

— Dziękujmy Bogu, bracia, że nie znajdujemy się w starej przeklętej Europie i nie jesteśmy zmuszeni zabijać ludzi. Prawdę powiedziawszy, my, piątka nicponi, jesteśmy właściwie najlepszymi chłopcami na świecie. Bo te kilka starych kur, którym ukręcamy parę razy na tydzień głowy...

Już chcieliśmy puścić butelkę wkoło i winszować sobie, kiedy Billy Sharp, młody Amerykanin, odezwał się, patrząc mi poprzez dogasające ognisko prosto w oczy:

— Jesteśmy rzeczywiście, Fred, skończonymi nicponiami, skorośmy do tej pory nie ukręcili głowy każdemu napotkanemu Niemcowi.

Milczenie zaległo. Mimowoli spuściliśmy wszyscy oczy i wpatrzyliśmy się w cicho syczące płomienie. Ja jednak czułem wzrok Billy Sharp'a utkwiony we mnie. Już miałem odpowiedź na ustach, kiedy Billy Sharp wyciągnął z kieszeni starą, zmiętą gazetę — Bóg raczy wiedzieć, skąd ją dostał — i wzburzonym ochrypłym głosem przeczytał głośno opis rozstrzelania kanadyjskiej pielęgniarki przez niemieckie władze w Belgji. Skończywszy dodał zwrócony twarzą do mnie:

— I dlatego to właśnie ukręcę głowę każdemu przeklętemu Szwabowi.

Krew uderzyła mi do głowy i nieswoim głosem rzekłem do Billy Sharp'a słów kilka, których nie pamiętam, lecz które Billy dobrze zrozumiał widocznie, skoro zerwał się z miejsca i poprzez ognisko rzucił się na mnie.

Jak nieprzytomny chwyciłem mój nóż, mierząc między łopatki Billy Sharp'a. Pozostali towarzysze rozłączyli nas dyszących ciężko w okamgnieniu, wziąwszy nas w swe potężne dłonie i trzymając zdala jeden od drugiego jak parę rozjuszonych byków.

Wijąc się z bólu, w ich żelaznych uściskach padliśmy na kolana... Po chwili puścili nas i póki życia mego nie zapomnę spojrzenia Freda Robbins'a, kiedy oddając mi nóż mówił bezgranicznie bolesnym głosem:

— Kładźcie się spać teraz. Jutro rano jednak, przed wschodem słońca, precz z tej okolicy! I nigdy się do nas nie zbliżajcie! I wstydźcie się przez całe życie, swego postępku!

Te surowe słowa powiedział stary Fred Robbins, który mi był drugim ojcem! Skuliwszy się, jak zesmagane szpicrutą psy przywlekliśmy się ku ognisku z powrotem.

Siedzieliśmy wszyscy, patrząc w milczeniu w dogasające płomienie. Nikt nie sięgnął po butelkę z whisky. Wicher zawył w szczytach jodeł. Zimno wiało od morza. Zdaje się, że wszyscy drżeliśmy z zimna. Tylko Billy Sharp miał na sobie kurtkę z owczej wełny, którą wczoraj gdzieś zdobył.

Nieznośną ciszę przerwał Jetty Shears, podniósłszy się i mówiąc smutnym głosem:

— Noc będzie zimna. Chodźcie, chłopcy! Położymy się dalej między jodłami.

Brzmiało to niemal tak, jakgdyby i do nas się zwracał: do mnie i do Billy'ego.. My jednak mieliśmy nieczyste sumienie. Odparliśmy tedy poprostu:

— Dobranoc, towarzysze! — i pozostaliśmy sami na zimnem wybrzeżu.

Gdyby teraz Billy Sharp rzucił się na mnie, nie miałbym siły bronić się. Rozciągnąłem się na ziemi, pożądając za wszelką cenę snu. Zimno wszakże nie dało mi zasnąć. Ilekroć oczy otworzyłem, Billy Sharp siedział ciągle nieruchomo, wpatrując się w ogień, jakgdyby, namyślając się nad zrobieniem stanowczego kroku.

Poczeka, aż ogień zgaśnie zupełnie, mówiłem sobie w duchu, podpełznie do mnie, a kiedy ze mną skończy, wsiądzie w łódkę i wymknie się z wyspy. Reszta towarzyszy dostanie się wówczas w ręce kanadyjskiej policji, najlepszy pływak bowiem mógłby może dosięgnąć stałego lądu w dwie godziny zaledwie.

Podczas kiedy wpół we śnie już tak rozważałem, uczułem ciepłą rękę na głowie i doznałem wrażenia, że ktoś schyla się nademną. Daremniebym się zrywał... Już cię ma w ręku, pomyślałem... Nagle czuję rozkoszne ciepło na sobie, jakgdyby

Jak wygląda willa w Olesiowie

przyszła własność jednego z Czytelników „Gazety Porannej"

WYBRANIEC LOSU UZYSKA DOM, WYSTAWIONY WEDLE PROJEKTU PIERWSZORZĘDNYCH ARCHITEKTÓW. — KAŻDY Z BIORĄCYCH UDZIAŁ W KONKURSIE MUSI SIĘ UWAŻAĆ ZA KANDYDATA NA PRZYSZŁEGO WŁAŚCICIELA WILLI W OLESIOWIE. — ZAPRASZAMY DO ZWIEDZENIA TEJ WYMARZONEJ MIEJSCOWOŚCI.

Lwów, 7 lipca.

(H) Wielkie zawody Czytelników „Gazety Porannej" w turnieju konkursowym **rozpoczną się z chwilą umieszczenia pierwszego kuponu na konkurs letni w nrze 8556 naszego pisma.**

Odtąd z każdym kuponem następnym, będą się zbliżali zawodnicy do celu — a w konsekwencji — **odtąd każdy, biorący udział w konkursie, będzie miał prawo uważać się za ewentualnego zdobywcę nagrody —**

za właściciela in spe willi w Olesiowie.

A ponieważ niema nic słuszniejszego nad to, aby **każdy reflektant był jak najlepiej poinformowany o tem, co stanowi przedmiot jego dążeń i aspiracyj**, przeto „Gazeta Poranna" w uwzględnieniu tych uzasadnionych życzeń swoich Czytelników postara się dać im sukcesywnie **jak najdokładniejszy i najwszechstronniejszy obraz tego, jak obecnie przedstawia się Olesiów, jakie są jego plany rozbudowy i w**

jaką czarowną miejscowość

zamieni się to osiedle po ich przeprowadzeniu **już w przeciągu najbliższych lat.**

Przedewszystkiem godzi się podkreślić z najpełniejszem uznaniem dla Zarządu dóbr Pacykowskich, których część składową stanowi Olesiów, że powiązawszy plan stworzenia tego idealnego osiedla, **nie ograniczono się tylko do rozmieszczenia parcel i zakreślenia planu** regulacyjnego, jakoteż wzięcia w rachubę urządzeń instalacyjnych, jak wodociągi, kanalizacja itp.

Zarząd poszedł znacznie dalej i postanowił stworzyć rzecz nietylko odpowiadającą wymaganiom nowoczesnej hygjeny i techniki, ale także

rzecz architektonicznie piękną.

Dzięki uwzględnieniu tego postulatu Olesiów **nie stanie się nigdy jakiemś przypadkowem zbiorowiskiem domów i domków, kłócących się między sobą niezgodną gmatwaniną stylów.** Przeciwnie — uwzględniając postulat urozmaicenia, projekty architektoniczne Olesiowa **przewidują jedność stylu, który po**łączy różne typy w harmonijną, miłą dla oka całość.

Dla uzyskania tego rezultatu, Zarząd dóbr Pacyków z chwilą powstania koncepcji Olesiowa zwrócił się do **kilku wybitnych architektów o nadesłanie projektów architektonicznych na to letnisko.**

Z pomiędzy nadesłanych projektów przyjęto projekt rozbudowania Olesiowa

w stylu starosłowiańskim.

Mianowicie architekci inż. Zawadzki i Ska, inż. Marjan Krykiewicz i Aleksander Osten wypracowali —

kilkanaście projektów will

i to od jednego pokoju z kuchnią począwszy, do wspaniałych pałacyków i wedle tych projektów budowa na terenie Olesiowa poczyniła już dalekie postępy. **Obecnie już widać na terenie kilkanaście projektowanych will, nadto kilkanaście projektów jest w przygotowaniu.**

Charakterystyczną cechą stylu starosłowiańskiego są dachy wysokie, u dołu przeginane, zaopatrzone werandą na słupach, pokrytą trójkątem dachowym. Przed samemi oknami zastosowane są koszyki na kwiaty do ozdobienia frontu każdego domu. Cała budowa odbywa się według **planu regulacyjnego**, który opracował **inż. Kisielewski**, znany geometra w Stanisławowie. Według tego planu — wille mogą być stawiane 4 m. od granicy drogi tak, jak również po obu stronach willi i za willą. Przez to stworzone będzie mimo zabudowania go

prawdziwe miasto ogrodowe,

gdyż małe ogródki przy willach łączyć się będą w jeden **wielki ogród.**

Plan inż. Kisielewskiego opierał się przedewszystkiem na stworzeniu

wielkich bulwarów komunikacyjnych

o 24 m. szerokości. Bulwary te będą przeznaczone tylko dla ruchu pieszego, będą wychodziły z parku i napowrót do niego wpływały. Obok bulwarów zostaną przeprowadzone szerokie drogi alejowe od 10 do 11 m., które przeznaczone będą dla ruchu kołowego. Drogi te będą tak urządzone, aby nie maciły spokojnego ruchu pieszego.

Dzięki tej szczęśliwej kombinacji Olesiów, posiadając nienaganną komunikację dla celów praktycznych, będzie zarazem jak gdyby **jednym wielkim parkiem, w którym można będzie się oddawać miłym przechadzkom lub spoczynkowi na jednej z licznych ławeczek.** Obrazem tego przemiłego parku wśród uroczych will kończymy dzisiejszy opis — przypominając nakoniec, że **konkurs rozpocznie się 11 lipca w numerze 8556 naszego pisma. Dla uzyskania uprawnienia w wielkim konkursie letnim „Gazety Porannej" należy wycinać sukcesywnie 20 kuponów. Każdy, kto nadeśle 20 kuponów, zostanie wpisany na listę uczestników konkursu. Listę tę zaczniemy drukować po upływie terminu zgłoszeń, zaś rozstrzygnięcie konkursu nastąpi za pomocą losowania, prowadzonego w obecności notarjusza.**

Ten szczęśliwy uczestnik konkursu, którego numer zostanie wylosowany, stanie się

właścicielem uroczej willi w Olesiowie.

—o—

jakieś biedne zwierzę przytuliło się do mnie... Ale zanadto jestem zmęczony... Zanadto zmęczony...

Słońce stało wysoko na niebie kiedy nazajutrz otworzyłem oczy. Obudziłem się z powodu gorąca nie do wytrzymania. Kiedy się podniosłem Billy'ego Sharp'a kurta z owczej wełny zsunęła mi się z ramion. Przedemną na stalowo-szarym kamieniu leżał mój nóż ostrzem wbity przy wyrytych słowach. Przeczytałem:

— Bądźcie zdrowi, starzy towarzysze! Idę zameldować się w stanie. Niech Jack mi wybaczy. Nie zapomnijcie o waszym Billy Sharp'ie.

W małej zatoce, opodal, łódź kołysała się na falach. Stary stoicki Fred Robbins był w rozpaczy. O godzinie drugiej bowiem nad ranem szalała burza na morzu. Błądząc zbolałym wzrokiem po falach spytał przybitym głosem:

— Jak myślisz, Simmy, czy dobry pływak mógłby dopłynąć do stałego lądu podczas takiej burzy?

— Nie! Najlepszy pływak w ściecie nie dokazałby tej sztuki — odparł zapytany. Billy jest gdzieś niedaleko brzegu.

Tego wieczoru siedziało nas czterech przy ognisku. Wpatrywaliśmy się milcząc w morze, które szumiało tonem gardlanym, jakgdyby łykało krew...

Położyliśmy się później między jodłami. Drżałem, jak liść osiki pod kurtką z owczej wełny Billy'ego Sharp'a, gdyż straszniejszą od śmierci była mi myśl, że nigdy nie będę mógł prosić o przebaczenie umarłego, którego jak brata kochałem...

Tłum. **F. M.**

„Anonimowy" Pepek w rękach policji.

BYŁ ON AUTOREM TAJEMNICZYCH LISTÓW „ZWIĄZKU ZŁODZIEJI".

Lwów, 7 lipca.

(—) W związku z anonimowym listem, podpisanym przez Związek złodziejí do p. Józefy Spyszowej, której na cmentarzu Łyczakowskim skradziono torebkę z pieniądzmi, o czem wczoraj donieśliśmy, wydział śledczy wyśledził **sprawcę tej kradzieży, oraz anonimu w osobie znanego złodzieja kieszonkowego Józefa Pępka, którego aresztowano.**

—o—

KRONIKA

7 Lipca Sobota Cyryla i Metodego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

—o—

TEATR WIELKI:

Sobota, „Turandot“, gościnny występ krakowskiego Teatru.

Niedziela „Turandot“

TEATR NOWOŚCI:

Sobota, niedziela i poniedziałek „Qui pro Quo“.

*

„Turandot“ w Teatrze Wielkim grany będzie dzisiaj i w dnie następne. O wielkich walorach artystycznych, niezwykle zajmujące i wspaniale wystawione widowisko cieszy się i nadal niesłabnącem powodzeniem, zapełniając codziennie widownię z entuzjazmem przyjmującą pełną humoru grę artystów sceny krakowskiej. Świetnie zgrany zespół darzy publiczność frenetycznemi oklaskami przy otwartej kurtynie przez cały czas akcji, to też na widowni panuje nastrój nadzwyczaj wesoły. Popularność, jaką zdobyła „Turandot“ w ciągu krótkiego czasu, daje gwarancję dalszego wielkiego powodzenia tej sztuki.

Jedyny występ Jana Kiepury w „Tosce“. Jan Kiepura daje w dniu 12 lipca jedyny swój występ w operze Pucciniego „Tosca“. Prasa medjolańska, wiedeńska i berlińska zgodnie stwierdzają, iż partja malarza Cavaradossiego jest najznakomitszą kreacją Kiepury. „Wiener Journal“ pisał niedawno, iż w chwili obecnej Kiepura, jako Cavaradossi niema wogóle konkurenta w świecie. Nawet Michel Fleta i Benjamino Gigli w partji Cavaradossiego, zdaniem wspomnianego dziennika, nie mogą równać się z Janem Kiepurą. Istotnie kapitalna partja Cavaradossiego daje pole znakomitemu śpiewakowi naszemu nietylko do fenomenalnego wprost popisu wokalnego, ale i aktorskiego. Zapowiedź występu wielkiego śpiewaka w Teatrze Wielkim zelektryzowała wprost publiczność naszego miasta. Kasa teatru, jakkolwiek dopiero od dziś rozpoczyna sprzedaż biletów, to jednakże już w dniu wczorajszym była oblegana przez publiczność, domagającą się biletów na Kiepurę. Należy przypuszczać, iż już dzisiaj zabraknie biletów na ten jedyny występ najgłośniejszego tenora doby obecnej.

*

Ostatnie cztery gościnne występy Rudolfa Zasławskiego. Dziś występuje wileński teatr ludowy z ostatnią pożegnalną premjerą sztuki Szaloma Alejchema p. t. „Towje jedzie do Palestyny“. Sztuka ta jest drugą serją znanej sztuki onegdaj granej we Lwowie „Towje mleczarz“. Fakt, że Rudolf Zasławski kreuje główną rolę, daje rękojmię, że sztuka wystawiona będzie z odpowiedniem przygotowaniem i stanie na wysokim poziomie artystycznym. Zniżki ważne.

Wczorajsza premjera sztuki Szaloma Alejchema „Towje jedzie do Palestyny“, wystawiona w Domu Narodnym przez wileński teatr ludowy odniosła zasłużony wielki sukces. Odtwórca roli tytułowej, Rudolf Zasławski, tak doskonałą grą, jak i staranną reżyserją spektaklu poszczycić się może znacznem powodzeniem, a licznie zgromadzona publiczność zgotowała mu huczną owację. „Towje“ powtórzony będzie tylko trzy razy. Zniżki ważne. Dziś dwa przedstawienia o 3.30 i 8.15.

*

Marsz. Piłsudski przejechał przez Lwów

w drodze do Rumunji.

PRZEJAZD ODBYŁ SIĘ W ŚCISŁEM INCOGNITO. — MARSZAŁKOWI TOWARZYSZY JEGO BRAT I ŚWITA.

Lwów, 7 lipca.

(—) Wbrew głosom prasy o odłożonym na cały tydzień wyjeździe Marszałka Piłsudskiego do Rumunji, wyjazd ten jest jednak już faktem dokonanym. Oto wczoraj o godz. 9.45 rano zajechał na peron dworca głównego we Lwowie pociąg warszawski, do którego dołączone były trzy salonki. W pierwszej przyjechał Marszałek Piłsudski wraz z towarzyszącym mu generałem francuskim Lerond. W dalszych wagonach przybyła świta, oraz towarzyszący w podróży do Rumunji, brat Marsz. poseł J. Piłsudski. Przyjazd Marszałka nastąpił zupełnie incognito, tak, że na dworcu nie było żadnego oficjalnego przyjęcia, ani też powitania. Przyjazdu Marszałka oczekiwał wysoki oficer rumuński, wysłany z Bukaresztu, celem towarzyszenia Marszałkowi do Rumunji. Oficer ów wszedł do salonki Marszałka, z którym odbył kilkuminutową rozmowę, poczem zajął miejsce w salonce świty. O godz. 10.10 pociąg ruszył w dalszą drogę.

Szli „na pewniaka” po dolary.

NAPAD RABUNKOWY NA DOM W POW. BRZOZOWSKIM. — SPRAWCY DOBRZE WIEDZIELI, ŻE SIĘ OBŁOWIĄ DOBYTKIEM AMERYKANKI.

Lwów, 7 lipca.

(—) Z Brzozowa donoszą o zuchwałym napadzie rabunkowym, dokonanym ubiegłej nocy w tamtejszym powiecie. O północy trzej nieznani na razie sprawcy wtargnęli do domu Jana Gerlacha w Jasienicy pow. Brzozów i po sterroryzowaniu rewolwerami domowników zrabowali dwa zegarki, kolczyki, broszkę, 4 pierścionki oraz 40 dolarów w gotówce. Ogólna szkoda wynosi 700 dolarów. Zrabowana biżuterja oraz gotówka stanowiły własność Antoniny Frank, córki Gerlacha, która niedawno powróciła z Ameryki. Rabusie widocznie byli dobrze o tem powiadomieni i spodziewali się wielkiego łupu. Urząd śledczy ze Lwowa wysłał na miejsce wywiadowcę celem prowadzenia dochodzeń.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Spadek Sami Weinsteina“.
AVENUE: „Rin Tin Tin, jako wywiadowca“.
BAJKA: Przedstawienia odbywają się tylko w sobotę, niedzielę i święta.
CASINO: „W państwie zielonego smoka“.
CHIMERA: „W szponach drapieżnego sępa“.
FATAMORGANA: „Królowa Moulin-Rouge“.
KOPERNIK: „Bohaterka wielkiej wojny“ i „Tragedja kobiety“.
LEW: „Ona ma coś“.
MARYSIEŃKA: „Bohaterka wielkiej wojny“ i „Tragedja kobiety“.
PALACE: „Dziwy i cuda dżungli“ i „Ameryka się bawi“.
PASAŻ: „Spelunki i grzechy Paryża“.
UCIECHA: „W imieniu cara“.

—o—

Procesja do cudownego obrazu w Chodowicy. Bractwo Katedralne ma zaszczyt zawiadomić, że wychodzi z procesją do cudownego obrazu w Chodowicy w dniu 15-go lipca o godz. 6-tej rano, a powraca w tym samym dniu o godz. 8-mej wieczorem. W razie niepogody, procesja odłożoną zostanie do następnej niedzieli, t. j. do dnia 22-go lipca o tej samej godzinie. Prosimy łaskawie wszystkich P. T. Chrześcijan, do wzięcia udziału jak najliczniejszego w procesji, dla uproszenia u Matki Boskiej Chodowickiej dobrych urodzajów, zdrowia i wszelkich łask i błogosławieństw.

Na rzecz Daniny Oświatowej dla Wschodniej Małopolski złożyła Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie kwotę 500 zł. Sekcja Wschodnia Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej. składa ofiarodawcy za ten hojny dar gorące podziękowanie.

Zarząd Akad. Koła Lwowian wzywa wszystkich obecnych we Lwowie członków A. K. L. do gremjalnego wzięcia udziału w poświęceniu kamienia węgielnego pod Dom Oświatowy T. S. L. w Zniesieniu w niedzielę 8 bm. Zbiórka o godz. 9.30 na rogatce Żółkiewskiej.

Związek Podoficerów Rezerwy urządza w dniu 8 bm. wielki festyn na polance pod kopcem Unji Lubelskiej. Początek o godz. 2 popoł.

Wydział Koła Rodzicielskiego Gimnazjum II im. Szajnochy składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy złożyli hojne ofiary na listy składkowe, wydane przez Koło, na kolonje wakacyjne dla biednych uczniów. Składki te przyniosły 1.289 zł. dzięki czemu Koło mogło wysłać 20 uczniów na kolonje i udzielić zapomóg na dożywianie 15 uczniom od 20—50 zł. Za Wydział Koła W. Szenderowicz, prezes, B. Zawirska, sekretarz.

Organizacja Narodowa, dzieln. VI (szóstej) Sapiehy 67, wzywa uprzejmie wszystkie P. T. Panie-Członkinie, by wzięły jak najliczniejszy udział w zbiórce ulicznej, urządzanej 11 bm. na cele Ochronki organizacji narodowej dz. IV (czwartej). Zebranie informacyjne i wydanie puszek odbędzie się 9 bm. o g. 7½ wiecz. w lokalu przy ul. Piłsudskiego Nr. 11, I piętro ganek.

(—) **Nieznany topielec.** W Brzozdowcach, pow. Bóbrka, Dniestr wyrzucił na brzeg zwłoki nieznanego mężczyzny, liczącego około 35 lat, ubranego w koszulę z lnianego płótna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Maurycego Gotesmana (ul. Głowa 12), obecnie przebywającego na letnisku. Co skradli, nie zdołano stwierdzić. — Anna Guran (Dwernickiego 9), doniosła policji, że w przechodzie ul. Słoneczną jakiś osobnik otworzył jej torebkę i skradł 1070 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów oddano wczoraj: Jana Bąkowskiego i Kaz. Lipskiego za kradzież na szkodę Edwarda Hawranka, Stefana Żaczkowskiego, Romana Marunia, Michała Maruniaka, Bron. Świtlika, Maksa Weintrauba i Edkę Motak za liczne kradzieże bielizny, oraz Józefa Wąsika za kradzież 56 kg. cukru z wozu na szkodę Pereca Rutensteina z Buska.

(—) **Potrącony przez tramwaj.** Na ul. Potockiego został potrącony przez tramwaj Nr. 4 robotnik Karol Głupczyk, który upadając na bruk doznał lekkiego uszkodzenia ciała. Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu pozostawiło go opiece domowej.

(—) **Nieostrożna jazda motocyklisty.** Edward Pustanowicz, zamieszkały ul. Na Bajkach 27, jechał motocyklem ul. Kopernika w kierunku ul. Słowackiego tak nieostrożnie, że wpadł na auto Nr. 7877, którym jechał Schulim Glückmajer. W czasie zderzenia się auto doznało uszkodzeń, a Glückmajer lekkiego zranienia prawej nogi.

—o—

Onegdaj odbył się we Lwowie ślub panny Wandy Seligerówny, córki em. st. radcy skarbu dr. Wilhelma Seligera z p. dr. M. Landauem, kandydatem adwokatury. 5730

—o—

Doroczne zawody konne artylerji O. K. VI. odbędą się w dniach 7 i 8 lipca 1928 r. w Nadwórnie. 5696

—o—

Walka sędziego z burmistrzem

o święcenie niedzieli.

Nowy Jork, w lipcu.

(+) Obecnie sensację Stanów Zj. stanowi osobliwy spór władz w mieście Westwood. Major (burmistrz) miasta **Ruckner** zabronił miejscowemu sędziemu **Meyerowi** urządzenia przedstawienia kinowego w niedzielę, gdyż to zakłóciłoby spoczynek niedzielny. Trzeba wiedzieć, że w myśl starych tradycji purytańskich niedziela w Ameryce jest **absolutnem wstrzymaniem się od pracy.**

Urażony Meyer, chcąc doprowadzić do absurdu i ośmieszyć zarządzenie Rucknera, namówił właścicieli sklepów, by je zamknęli, a właścicieli dorożek i aut do wstrzymania ruchu. **Komunikacja w mieście zamarła.** Zirytowany Ruckner posunął się tak dalece, że aresztował **Meyera** i osadził go w więzieniu.

Meyer niezrażony tem, prowadzi dalej kampanję, a nawet **wytoczył proces swej żonie** za to, że naruszyła spokój niedzielny, jeżdżąc własnym samochodem.

Bezkrwawy ten pojedynek budzi **wielkie zainteresowanie w Stanach.** Cała ludność podzieliła się na dwa obozy „proniedzielny“ i „kontraniedzielny“. Ten drugi jest silniejszy, gdyż paraliżowanie wszelkich objawów życia zbiorowego z racji świąt wielu ludziom porządnie już dojadło.

Odpowiedzi Redakcji.

Stały Czytelnik w Łańcucie. Radzimy zwrócić się do Powiatowej Kasy Oszczędności, albo innej miejscowej instytucji, ponieważ dla nich zbadanie stosunków finansowych WPana z natury rzeczy jest najłatwiejsze. Instytucje lwowskie z reguły tylko bardzo niechętnie angażują się finansowo na prowincji. Na wypadek gdyby takie załatwienie sprawy było WPanu niemożliwe, prosimy raz jeszcze do nas odezwać się, a chętnie będziemy służyli dalszemi informacjami.

—o—

Zjazd strażacki w Brzeżanach.

POWZIĘTO NA NIM CAŁY SZEREG UCHWAŁ. — PREZESEM MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WYBRANO WOJEWODĘ LWOWSKIEGO HR. GOŁUCHOWSKIEGO. — UCZCZENIE JUBILEUSZU 25-LETNIEJ PRACY DYREKTORA WÓJCIKIEWICZA.

(Od naszego korespondenta).

Brzeżany, w lipcu.

W Brzeżanach odbył się Zjazd straży pożarnych, na który przybyli delegaci z wszystkich stron, byli także i przedstawiciele Głównego Związku z Warszawy, jak również reprezentanci władz i instytucji społecznych. Uchwalono wiele doniosłych spraw, do których należy **kwestja statutu dostosowanego do obecnych potrzeb wschodniej połaci naszego kraju.** Oprócz tego wszystkie gminy muszą wpłacać do Wydziałów samorządowych pewne kwoty **na fundusz przeciwpożarowy,** z którego powiaty zakupywać będą dla poszczególnych gmin w myśl wskazówek organów fachowych Związku Małopolskiego **narzędzia ogniowe,** tworząc w ten sposób rejony obronne.

Na podstawie referatu **dra Bronisława Felkra** z Krakowa, uchwalono **przymus ubezpieczeniowy wszystkich ochotników strażaków** na wypadek śmierci lub okaleczenia, który to obowiązek z natury rzeczy, ciężyć powinien na Zarządach gminnych.

Wreszcie na boisku stanęły 4 straże do zawodów: **Ochotnicza Straż pożarna „Sokół" Lwów,** Ochotnicza Straż pożarna Brzeżany, Straż pożarna kolejowa Przemyśl, **Straż pożarna kolejowa Lwów,** z których nagrodę w kwocie 300 zł. **zdobyła Lwowska kolejowa Straż pożarna pod dowództwem naczelnika Kazimierza Kaisera,** zaś inne straże otrzymały **dyplomy uznania.**

Obrady toczyły się przez 3 dni, a wynikiem tych obrad były wybory do prezydjum. Wybrano prezydentem Małop. Związku Straży pożarnych obecnego wojewodę lwowskiego **Wojciecha hr. Gołuchowskiego.** Jako wiceprezydenci weszli: **Dr. Mikołaj Kwaśniewski** wojewoda tarnopolski, **dr. Aleksander Morawski,** wojewoda stanisławowski i **Zygmunt hr. Russocki** przedstawiciel strażactwa województwa lwowskiego. Wybraną też została Rada zawiadowcza w ilości 10 członków, w której skład weszli reprezentanci strażactwa z 3 województw, władz samorządowych i pokrewnych instytucji.

Wybór hr. Gołuchowskiego na prezydenta, jak też całego prezydjum odbył się wśród burzy żywiołowych oklasków, a bezpośrednio po wyborze **radca Wójcikiewicz** podniósł, że przed 64 laty strażactwo Małopolskie dzięki staraniom dziada obecnego prezydenta Związku, który jako namiestnik-Polak przedłożył w czasie cesarskich odwiedzin w Krakowie Franciszkowi Józefowi I. prośbę zmierzającą do uzyskania pozwolenia organizacji straży pożarnych na całym terenie Małopolski. Wtedy już bowiem ten wielki polityk spostrzegł, że straże pożarne tworzą **podłoże do pojednania wszystkich narodowości zamieszkujących b. Galicję.**

Odpowiadając na te przemówienia **Wojciech hr. Gołuchowski** zaznaczył, iż jest dumny, że dziś **wstępuje w ślady swego dziadka,** dla którego wypowiedziano tu na Zjeździe słowa uważa za hołd strażactwa polskiego złożony człowiekowi owiennemu dobrą wolą i najwyższem patrjotyzmem, w który już w ówczesnych ciasnych ramach przygotował pokolenie **do wielkiego dzieła Zmartwychwstania.**

Wzruszającym wprost momentem było **uczczenie jubileuszu 25-letniej pracy dyrektora Związku Bolesława Wójcikiewicza,** z którym wszystkie Straże wraz z sztandarami i muzyką ustawiły się w czworobok, a imieniem tych straży Wojciech hr. Gołuchowski jako prezydent Związku wręczył Jubilatowi przepięknie wykonany „Album Pamiątkowy", który zawiera w srebrze rzeźbione podpisy członków straży pożarnych z całej Małopolski. Hr. Gołuchowski wręczając album wygłosił **przemówienie imieniem strażactwa małopolskiego,** a muzyka odegrała hymn „My pierwsza Brygada", zaś imieniem Korpusu inspekcyjnego w bardzo pięknych słowach przemawiał inspektor **Juljusz Voelpel.**

Uroczystość zakończona została **wspólnym obiadem** wydanym przez zarząd gminy Brzeżany, na którym burmistrz miasta p. Stanisław Wiszniewski powitał zebrane strażactwo, p. wojewodę hr. Gołuchowskiego, reprezentantów władz wojew. tarnopolskiego i stanisławowskiego, jak też reprezentantów wojskowości i innych instytucji. Wygłoszono też wiele toastów. Wszystkie brzmiały jednem echem, wybijającem się w poglądzie, iż tylko wspólną i rzetelną pracą możemy dojść do podniesienia dobra naszej Ojczyzny, poczem uchwalono wysłać **hołdownicze telegramy do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Premjera Bartla.**

Młokos zamordował dwie staruszki.

Paryż, w lipcu.

17-letni uczeń zamordował w Amiens dwie siostry w wieku lat 63 i 70 poderżnięciem gardła brzytwą.

Morderca, który dokonał zbrodni w celach rabunkowych, znalazł przy swych ofiarach zaledwie 7 franków

---

Ze sportu.

Wieniec laurowy „Gazety Porannej" będzie celem walki Lwowa z Krakowem.

Lwów, 7. lipca.

Pierwsze w roku bieżącym na terenie Lwowa rozgrywane zawody międzymiastowe wzbudziły łatwo zrozumiałe zainteresowanie, tembardziej, że chodzi tu o **atrakcyjną imprezę,** jaką jest walka **przeciw Krakowowi.** Reprezentacja Lwowa grała w obecnym sezonie **tylko jeden raz,** a to w Czerniowcach, gdzie odniosła piękne zwycięstwo w stosunku 5:3. Drugi występ idzie już o **wyższą stawkę,** bo o dwie cenne nagrody:

„wieniec laurowy" **„Gazety Porannej"** oraz wiecznie wędrowną wazę — **prof. Żeleńskiego,** która od wczoraj zdobi **okno wystawowe „Maratonu",** przy ul. Akademickiej, gdzie odbywa się też **przedsprzedaż biletów** po znacznie zniżonych cenach, bo z **jednozłotową różnicą.**

Rozpoczęcie zawodów już **o godz. 4-ej popołudniu** umożliwi zwiedzenie również ligowego spotkania Czarnych z Polonją, tembardziej, że mecze odbędą się na sąsiadujących ze sobą boiskach.

Polonja (Warszawa)-Czarni.

Lwów, 7. lipca.

W nadchodzącą niedzielę zaczyna się okres **końcowych walk ligowych** pierwszej kolejki spotkaniem między Polonią a lwowskimi Czarnymi. Polonia ma za sobą szereg wspaniałych zwycięstw, a to nad Hasmoneą 4—1, ŁKS-em 3—0, Ruchem 2—1 Śląskiem 8—0, TKS-em 4—1 i Turystami 2—1, stanowi zatem zespół, który w pięknej formie zdobył **13 punktów** w tabeli i w niedzielę zechce zapewne podwyższyć ich ilość do 15-tu. Czarni, doceniając powagę tego spotkania, które umożliwia im zrównać się pod względem ilości punktów z Pogonią, Polonią, Ruchem i Legją, **wystąpią w swym najlepszym składzie** — nie mogą zezwolić na to, by Polonia pokonała ich na własnem boisku. Spotkanie zapowiada się **bardzo interesująco,** szczególnie, że w szeregach Polonji grać będą po raz pierwszy we Lwowie Dietner, Hyla i reprezentacyjny Schichter. Zawody odbędą się w parku Czarnych o godz. **5.30** po południu.

Kącik radiowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota, 7. lipca 1928.

Warszawa (1111) 12.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15 Muzyka popularna transmisja (z Doliny Szwajcarskiej). 21.00 Koncert ze studja z udziałem nadkantora G. Siroty (śpiew). Bronisława Gincburga (wiolonez.) i prof. Ludwika Ursteina (ak.). 22.30 Muzyka taneczna z restauracji „Oaza".

Kraków (566) **Katowice** (422) **Wilno** (435) 20.15—22.00 Transmisja z Warszawy.

Poznań (344) 20.30 Wieczór lekkiej muzyki. 22.50 Muzyka taneczna. 24.00—02.00 XVI. Koncert nocny firmy „Philips".

Wrocław (322) 20.30 „Tageszeiten der Liebe", komedja w 3 aktach Nicodemiego. 22.30 Muzyka taneczna.

Londyn (361) 19.00 Match tennisowy w Wimbledon. 20.45 „The Linkman", fantazja George'a Grossmitha. 22.35 Wodewil oraz orkiestra taneczna. B. B. C. 23.30 Muzuka taneczna z hotelu Savoy.

Lipsk (365) 20.15 Ernest Arnold (Wiedeń we własnym repertuarze szlagierów.

Frankfurt (428) 20.15 Duet na skrzypce (Zoltan Szekely) i wiolonczela (Paweł Aermann).

Rzym (447) 21.00 „Faust" opera Gounoda.

Berlin (484) 20.30 „Halbzeit 1 : 1" słuchowisko A. Bronnena i A. Brauna. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 18.15 Akademia muzyczna. 19.45 „Die goldene Meisterin" operetka Eyslera.

Niedziela, 8. lipca 1928.

Warszawa (1111) 17.00 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. 20.15 Koncert popularny orkiestry Filharmonji Warszawskiej, organizowany wespół z Polskiem Radjo. Soliści: Janina Turczyńska (sopran), prof. Jerzy Lefeld (akomp.) i inni. 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566) 20.30 Koncert wieczorny. Utwory wokalne. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 20.15 Koncert Zygmunta Jabłonowskiego (baryton z Berlina). Współudział: M. Gąsiorowska (sopran), prof. St. Pawlak (skrzypce), prof. Fr. Łukasiowicz (fortepian).

Katowice (422) 20.30 Transmisja z Krakowa.

Wilno (435) 20.15—23.30 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 18.00 „Falstaf" opera Verdiego. Transmisja z Teatru Narodowego w Weimarze.

Praga (348) 20.00 Wieczór popularny.

Londyn (361) 18.45 Transmisja z Alexander Elder Memorial Chapel w Glasgow. Kantata Bacha Nr. 93. 22.05 Koncert londyńskiej orkiestry kameralnej z udziałem Sary Fischer (śpiew).

Lipsk (365) 18.00 Falstaf" opera Verdiego Transmisja z Weinmaru.

Hamburg (394) 20.00 „Nietoperz" operetka Straussa.

Frankfurt (428) 20.30 „Das Musikantenmädel" operetka Jerzego Jarno.

Langenberg (468) 20.15 Program wiedeński.

Berlin (484) 17.00 Transmisja koncertu z miejscowości kąpiel. Swinemünde. 20.30 Kabaret. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 11.00 Koncert wied. orkiestry symfonicznej. 20.05 „Gwiazda miłości" komedja w 3 akt. Sachhy Guitra.

Dlaczego rezerwiści nie dostają zasiłków?

Lwów, 7. lipca.

Rezerwiści, powołani na ćwiczenia, w myśl ustawy z 13. lipca 1927 roku, **powinni otrzymywać zasiłek,** wypłacany przez skarb. Tymczasem w roku bieżącym od połowy maja odbywają się ćwiczenia rezerwy, **a o żadnych zasiłkach nie nie słychać.**

Urzędy wojskowe zasypywane są zapytaniami zainteresowanych. Rezerwiści otrzymują odpowiedź: **Zasiłek powinien być wypłacany. Dlaczego** nie jest — **niewiadomo.**

Napad bandycki na handlarza.

Łup: Para butów, 130 chusteczek etc.

Lwów, 7 lipca.

(—) Wczoraj wieczorem dwu nieznanych sprawców uzbrojonych w rewolwery napadło na gościńcu Chodorów - Knihinicze na domokrążnego handlarza Abrahama Reicha z powiatu rohatyńskiego, któremu zrabowali parę trzewików, **130 chusteczek na głowę,** zegarek niklowy i inne drobiazgi oraz 20 zł. w gotówce.

Złodziejskie występy w Teatrze Wielkim.

Lwów, 7 lipca.

(—) Przed kilku dniami w czasie przedstawienia w Teatrze Wielkim dokonano włamania do warsztatu elektrotechnicznego, gdzie skradziono garderobę wartości 200 zł. na szkodę Romana Wiktora, Władysława Sliza i Józefa Rybaka, członków zespołu krakowskiego. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że kradzieży tej dokonali Feliks Żurakowski, zajęty w Teatrze Wielkim, brat jego Antoni, który krytycznego dnia wprosił się na scenę, oraz Jerzy Buraczyński. Zostali oni aresztowani.

Paryż najtańszą stolicą w Europie.

Lwów, 7. lipca.

(e) Ekonomiści francuscy obliczyli, **iż najtańszą stolicą w Europie jest Paryż.**

Koszty utrzymania w stosunku do cen przedwojennych powiększyły się zaledwie o 16 procentów (w innych krajach o 70, a nawet 200 pro.).

Koszt obiadu rodziny, złożonej z 4 osób kalkulował się w roku 1914 następująco: 1 i pół kg. chleba 0.70 franka, 2 i pół litra wina 1.25 fr., 1 kg. potrawki z baraniny 1.30 fr., 1 kg. kartofli 0.25 fr. W sumie cały obiad kosztował 4 franki. Obecnie za **tę samą ilość jadła trzeba zapłacić 25.65 fr., a zatem sześć razy więcej. Lecz trzeba obliczyć obecną wartość franka,** która obniżyła się z 100 na 20 punktów, czyli 5 razy.

Gospodynie polskie bardzo byłyby zadowolone, gdyby w tym samym stosunku ułożyły się ceny artykułów spożywczych w Warszawie. Francuzi jednak posiadają **wzorową organizację handlową,** podczas gdy w Polsce jest jeszcze „trochę" nieporządku w stosunkach drożyźnianych.

GIEŁDY.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 7. czerwca.

33-letnie 8 proc. T. K. Z. dol. 91 proc. 92 proc. 16 i pół letnie 8 proc. T. K. Z. dol. 91 i pół proc. 92 i pół proc. 4 proc. T. K. Z. 48 i pół. Bank Małopolski 26.50. Chodorów 172. Chybie 78. Gazolina 35.25, 35.—. Gazy wsch. 24.—. Superiosfat 4, 4 i pół.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Obroty w owsie około 100 ton po cenach przewyższających nieco ostatnie notowania.

Żyto nieco podrożało jak i również kukurudza rumuńska.

Tendencja poniekąd lekko zwyżkowa, usposobienie żywsze.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—700 gr. 53.25—54.25, Pszenica kraj. i zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 52.00—53.00, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 45.50—46.50, Jęczmień małopolski brow. 670 gr. 41.00—42.00, Jęczmień małopolprzemiałowy 610 gr. 41.50—42.50, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 45.50—46.50, Kukurudza rumuńska 42.25—42.75, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½, Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 14.00—15.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Hreczka 46.50—48.50, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 21.00—22.00, Rzepak ozimy ex 1927 71.00—73.00, Mąka pszenna 40 proc. 90.00—00.00. Mąka pszenna 50 proc. 80.00—00.00. Mąka żytnia 65 prc. 70.00—871.00. Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 28.75—29.25, Otręby pszenne netto bez worka 24.50—25.50. Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 89.00—91.00, Kasza jagl. 85.00—87.00, Kasza jęczmienna 66.00—68.00, Pęcak 64.00—66.00, Proso krajowe 47.00—49.00, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 115.00—1125.00, Mak siwy 92.00—102.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.55—1.60, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.25—1.30.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 lipca. (Tel. G. P.). Bank Dyskontowy 135, Bank Handlowy 117. Bank Polski 180.50, Bank Przem. 110, Bank Zachodni 34, Bank Zw. Sp. Zar. 82.50, Pabianice 64, War. Tow. Cukr. 65.50, Węgiel 106, Nobel 32.50, Lilpop 37, Ostrowiec 120, Parowóz 42, Rudzki 51, Strachowice 56.50, Zawiercie 26.50, Klucze 7.

Warszawa, 6 lipca. (Tel. G. P.). 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 86.25, 5 proc. poż. konwersyjna 67, 5 proc. poż. kolejowa 1926 r. 61.75, 10 proc. poż. kolejowa 104, 8 proc. L. Z. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Z. L. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94.

Warszawa, 6 lipca. (Tel. G. P.). Dolary 8.86, Holandja 358.35, Londyn 43.35, N. Jork 8.88, Paryż 34.90, Praga 26.36, Szwajcarja 171.39, Wiedeń 125.29, Włochy 46.72.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 6 lipca. (Tel. G. P.). Paryż 20.36, Londyn 25.28 1/8, N. Jork 5.18.77, Belgja 72.42 1/2, Włochy 27.24 1/2, Hiszpanja 85.70, Holandja 209.07 1/2, Berlin 123.91, Wiedeń 73.13, Sztokholm 139.20, Oslo 138.85, Kopenhaga 139, Sofja 3.74 1/2, Praga 15.38, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.48 1/2, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.77, Konstantynopol 2.665, Bukareszt 3.18, Helsingfors 13.07 1/2.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 6 lipca (Tel. G. P.). Londyn 124.22, N. Jork 25.50, Belgja 355.75, Hiszpanja 421, Włochy 133.90, Szwajcarja 491.25, Danja 682.50, Holandja 1027.50, Norwegja 682.25, Szwecja 684, Praga 75.60, Rumunja 15.60, Niemcy 609.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 6 lipca. (Tel. G. P.). N. Jork 487.18, Kanada 488.18, Holandja 12.09.18, Francja 124.24, Belgja 34.92, Włochy 92.79, Niemcy 20.402, Szwajcarja 25.277, Hiszpanja 29.50, Danja 18.20, Szwecja 18.162, Norwegja 18.213, Helsingfors 193.62, Praga 164.34, Wiedeń 34.58.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 6 lipca.

Tendencja chwiejna. Kursa utrzymane. Obrót średni.

Życie gospodarcze.

Wystawa katowicka „Wnętrze domu" a „Przemysł meblarski".

URZĄDZONA ZOSTANIE W KATOWICACH OD 16. WRZEŚNIA DO 3. PAŹDZIERNIKA BR.

Lwów, 7. czerwca.

Po długim okresie powojennej stagnacji i biedy nastąpiły nareszcie dla najszerszych warstw społecznych **lepsze czasy.** Probierzem tego faktu może być **zaufanie do pieniądza i olbrzymi wzrost oszczędności.** Niektóre bowiem instytucje bankowe stwierdzają, że ilość gotówki składanej obecnie na książeczki oszczędnościowe tak dalece się wzmogła, że **przerasta kwoty odkładane w formie oszczędności w okresie przedwojennym.** Jest to niejako dowodem powrotu społeczeństwa **do równowagi finansowej.** Okoliczność ta sprzyja oczywiście **sile nabywczości konsumenta.** W jakim kierunku wysila się ta nabywczość trudno jest dokładnie ustalić, nie mając w ręku dokładnych danych statystycznych. Spostrzeżenia pozwalają nam jednak twierdzić, że **społeczeństwo powraca w pierwszym rzędzie z utęsknieniem do kwestji normalnego zagospodarowania się.** Na czem ono polega? Otóż na odnowieniu tego, co przez szereg „suchych lat" powojennych uległo zaniedbaniu w tej dziedzinie życia codziennego. Na pierwszym więc planie stoi **problem przeprowadzenia do pierwotnego stanu mieszkania, na drugim kwestja jego urządzenia,** jego umeblowania. Czem jest zacisze domowego ogniska dla człowieka pracy, miejsce jego spoczynku, w którem spędza normalnie połowę swego życia, — wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę i nie wymaga ona szerszego omawiania. Sprawa ta właśnie stała się aktualną na Śląsku z okazji oddania do użytku **kilku tysięcy nowych mieszkań** tym, którzy przez szereg lat skazani byli na gnieżdżenie się po obcych kątach. Skoro więc sprawa mieszkaniowa na Śląsku została, dzięki sprzyjającym warunkom finansowym i gospodarczym, pomyślnie dla wielu rozstrzygnięta, zainteresowanie tych ostatnich zmierza w kierunku zaopatrzenia się w pierwszym rzędzie w sprzęty domowe — w meble.

Licząc się z temi okolicznościami i pragnąc zapobiec pokryciu zapotrzebowania na te artykuły **u źródeł obcych,** ku którym spogląda do dziś jeszcze wielu kupców i konsumentów na Śląsku, — powstało niedawno „Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej" oparte o współpracę władz i samorządów, zrzeszeń gospodarczych i świata kupiecko-przemysł., które urządza w czasie **od 16. września do 3. października br.** a więc w okresie oddania do użytku nowych domów mieszkalnych — wystawę pod nazwą: **„Wnętrze domu" i „Technika na usługach gospodarstwa domowego".** Wystawa ta wzbudziła wielkie zainteresowanie ogółu kupiectwa, przemysłu i szerokich warstw społeczeństwa, a ma na celu danie sposobności krajowym producentom w dziale urządzeń wnętrz, **w szczególności zaś fabrykantom i wytwórcom meblowym** zaprezentowanie swych wyrobów i nawiązanie stosunków handlowych z odbiorcami, czem **zapewnią sobie nowe i poważne rynki zbytu.**

Okoliczność ta przemawia za tem, że **przemysłowcy meblarscy biorący w niej udział osiągną poważne i trwałe korzyści, zwiększą swą dotychczasową produkcję a tem samem przyczynią się do zatrzymania pieniądza w kraju, a co zatem idzie do podniesienia ogólnego dobrobytu obywateli.**

WALUTY: Dolary ameryk. 8.7.50—8.88.00, dolary kanad. 8.81.50—8.82.00 korony czeskie 0.26.33—0.26.60 i szylingi austr. 1.25.50—1.26.20, leje 0.05.50—0.05.80, franki francusk. 0.35.00—0.35.20 franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 25.00—25.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros 47.00—47.50.

SREBRO: Kor. austr. 0.68.50—0.69.00, 5 kor. austr. 3.50.00—3.60.00, flor. austr 1.75—1.80, ruble rosyjskie 2.90—3.00. kopiejki za rubel 1.45—1.50.

PROFESORA gimnazjalnego celem bliższego porozumienia się poznam. Zgłoszenia natychmiastowe do administracji dla „Abiturienta". 5707

ŁOJOWA, poczta Nadwórna, stacja kolejowa w miejscu, pensjonat „Balogh" poleca wykwintne pokoje z obfitem utrzymaniem. 574?

CHCESZ KSIĄŻKI NA LATO? Kup Starościaka „Czerwone, Żółte, Białe Kąty" 2.75, w każdej księgarni lub Wydawnictwo, Lwów, Murarska 9. 57?0

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Dubno, na nazwisko Mordko Mejerzumen ur. 1899. 5659-3

Wielki konkurs letni „Gazety Porannej".

WYŁĄCZNĄ SPRZEDAŻ OBUWIA

Del-Ka

oddajemy jeszcze we Wschodniej Małopolsce w poniżej podanych miejscowościach:

Błażowa	Delatyn	Mościska	Skałat
Bóbrka	G iniany	Mosty Wielkie	Stryj
Brzozów	Gródek Jag.	Monasterzyska	Śniatyn
Barysz	Hal cz	Mikulińce	Trembowla
Buczacz	Jagielnica	Mielnica	Turka
Bu łzanów	Jezierzany	Nisko	Tłumacz
Bor zczów	Kolbuszowa	Nadwórna	U trzyki Dolne
Bolechów	K złów	Niemirów	Ulanów
Bohorodczany	Kamionka Str.	Przemyślany	Winniki
Bursztyn	Komarno	Pomorzany	Zagórz
Cieszanów	Kulików	Podhajce	Zbaraż
Czortków	Kosów k. Koł.	Podwoł czyska	Złoczów
C yrów	Leż jsk	Rawa-Ruska	Żydaczów
Chodorów	Lubaczów	Rożn atów	
Chorostków	Łopatyn	Rozdół	

Warunki kupna w tym sezonie znacznie udogodnione

Zgłoszenia i zamówienia należy nadsyłać pod adresem:

„ORZEŁ" POLSKI PRZEMYSŁ OBUWNICZY, Sp. A.

KRAKÓW, Librowszczyzna 3. względnie LWÓW, Legjonów 13.

Wielki wybór wszelkiego rodzaju obuwia oraz śniegowców znanej fabryki „BATA".

W zasadzie sprzedajemy z wyjątkiem śniegowców tylko jednemu kupcowi w danej miejscowości.

UNIEWAŻNIAM legitymację urzędową ... 41923. wydaną na nazwisko Adamowski Ludwik przez Dyrekcję kolejową w Radomiu. 5656

KUCHENNE kredens, stół, ławka, półka, stolnica 100 zł. wykonuje stolarnia Mydlarskiego, Łyczaków 22. 5664-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Złoczów na nazwisko Dmytro Marchocki r. 1898. 5668

ŁÓŻKO „Patent" z dywanowym materacem, składane 30 zł. jest ideałem przy braku miejsca. Fabryka łóżek ŻAKS. Łyczakowska 132. 5670-7

MIÓD MAJOWY ... pierwszej ... kości w 5 kg. puszkach franco za zaliczką 20 zł. **Wiśnie hiszpańskie** 5 kg. 17 zł., również wszelkie jarzyny jak galarepa, kalafiory, marchewki młode, kapusta, truskawki, kartofle młode wysyła „Owocarnia" M. Wagner, Zaleszczyki. 5657-4

W ... ... Dora obok Jaremcza „**Willa Olena**" w pięknem i dogodnem położeniu niedaleko stacji i Prutu, pokoje z całem utrzymaniem. Wikt wyborny. Wyrób masła deserowego i warzywa własne. Ceny nader umiarkowane. Zgłoszenia do zarządu. 5712-4

Ogłoszenie przetargu.

Zakład Gazowy Miejski we Lwowie ogłasza niniejszem przetarg na oddanie w przedsiębiorstwo robót przy przebudowie starej piecowni, przy ul. Gazowej we Lwowie.

Plany, warunki szczegółowe, oraz wzory ofert są do obejrzenia w biurach Zakładu Gazowego Miejskiego od godz. 10—1 przedpołudniem, począwszy od dnia 7. lipca br.

Oferty należycie ostemplowane, w zapieczętowanych kopertach, oraz wadjum w wysokości 5% sumy oferowanej w książeczkach Miejskiej Kasy Oszczędności, należy wnieść do Zakładu Gazowego Miejskiego we Lwowie, najpóźniej do dnia 12. lipca 1928 do godz. 12-tej w południe.

Rozstrzygnięcie ofert nastąpi 13. lipca b. r. 5741

Lwów, dnia 6. lipca 1928 r.

Dyrekcja Zakładu Gazowego Miejskiego we Lwowie.

Humor.



O TEMPORA! O MORES!

— Ależ co powie twoja babka, gdy cię zobaczy w tej sukni?

— Niema jej obecnie, wróci dopiero jutro. A zresztą — przecież to jej suknia, którą sobie wypożyczyłam!

Magistrat Miasta Brzeżan.

L. 4519/28. Brzeżany, dnia 4. lipca 1928.

Magistrat Miasta Brzeżan ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę miejskiego inżyniera na następujących warunkach:

1) Obywatelstwo polskie.
2) Nieprzekroczony 40 rok życia.
3) Ukończone studja politechniczne na Wydziale Inżynierji.
4) Najmniej 3-letnia praktyka w zawodzie inżynierskim, o ile możności przy Władzach komunalnych, przyczem pożądana jest znajomość działu budowlanego, drogowego, wodociągowego i kanalizacyjnego oraz biurowości komunalnej.
5) Curiculum vitae.
6) Nieskazitelna przeszłość.
7) Świadectwo zdrowia.

Warunki uposażenia według zasad ustawy uposażeniowej z dnia 9. października 1923 r. Dz. Ust. Nr. 116. poz. 924. z 15-procentowym dodatkiem komunalnym — zaliczenia do grup uposażenia według umowy.

Podania udokumentowane wnosić należy do dnia 1. sierpnia 1928 r. do Prezydjum Magistratu. Kandydaci obznajomieni z wytwórstwem ceramicznem (dachówki, dreny) mogą otrzymać boczne stałe zajęcie za osobnem wynagrodzeniem.

Burmistrz:
5731-2 **Stanisław Wiszniewski.**

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szapalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł.. cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 5.30
Bez dostawy . . . . zł. 4.30
Za granica . . . . zł. 7.60

Z drukarni Spółki wydawniczej; GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.